Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 176. — ROK XXXVI.

SOBOTA

6. LIPCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Trzeba przygotować naprawę Konstytucji!

Zwolennicy naprawy Konstytucji powinni wystąpić do Prezydenta z wnioskiem o zwołanie na wrzesień krótkiej sesji sejmowej, którąby załatwiła żądanie Trybunału Stanu, zawarte w jego uchwale z 29 czerwca. Zaraz po tej sesji, najpóźniej przed końcem października mógłby Trybunał Stanu wynieść wyrok w sprawie b. ministra Czechowicza i w ten sposób usunąłby z dyskusji publicznej tę bądźcobądź drażniącą i dla wszystkich niemiłą aferę. Zwolennikom naprawy Konstytucji musi chodzić o to, by sprawa p. Czechowicza nie zajmowała porządku dziennego Sejmu na jego sesji zwyczajnej, na której stoczy się walka o Konstytucję. Jest politycznie zrozumiałem, że sanatorzy bronią b. ministra skarbu; broniąc go bowiem osłaniają min. Piłsudskiego, który uznał Sejm „niegodnym“ uchwalania kredytów dodatkowych i odpowiedzialność p. Czechowicza przejął na siebie. Nie ulega więc wątpliwości, że wydanie merytorycznej oceny wydatków pozabudżetowych przez Sejm napotka na opór sanacji i na całą tę kontrofenzywę gróźb, napaści, obstrukcji, jaką już nieraz popisywał się BeBe w Sejmie. Otóż pożądanem jest, by ta gwałtowna kampanja należała już do przeszłości w chwili, gdy komisja konstytucyjna rozpocznie dyskusję szczegółową, albowiem dzieło naprawy ustrojowej może powstać tylko w atmosferze spokojnych debat i szczerego dążenia do kompromisu. Sanacja posiada 130 posłów, a do uchwalenia noweli konstytucyjnej potrzeba głosów 270. Cyfry te wskazują zarówno sanacji, jak i grupom umiarkowanym, liczącym zresztą tylko 90 posłów, jasną taktykę na sesję jesienną. Musi się pracować nad porozumieniem, i musi się czynić wzajemne ustępstwa. A przedewszystkiem musi się na kilka miesięcy złagodzić rosnący antagonizm między obozem rządowym a grupami niezawisłemi. Żadne stronnictwo w ciągu 10-ciu lat nie było tak strasznie i tak powszechnie nienawidzonem, jak sanacja obecnie. Nie ubolewalibyśmy zbytnio nad tem, bo w nienawiści tej mieści się przedewszystkiem moralne potępienie ohydnych metod, jakie sanacja wniosła w nasze życie publiczne, — gdyby nie obawa, że zaostrzenie się stosunków między BeBe a wszystkiemi innemi ugrupowaniami uniemożliwi dokonanie reformy Konstytucji. Dlatego już teraz, w hałasie polemiki o p. Czechowicza, w kilkanaście dni po groźbie „łamania kości“ zwracamy się do grup walczących z przestrogą: Pomyślcie o tem, że w listopadzie musicie usiąść przy jednym stole i że musicie tam wykazać maximum dobrej woli, ustępliwości i szacunku dla przeciwnika, by wspólnemi siłami naprawić Konstytucję. Na razie to jest rzecz najważniejsza. Po jej dokonaniu możecie sobie znowu skakać do oczu...

Apel zwróconym być musi głównie do BeBe jako do najsilniejszego klubu w Sejmie. Przywódcy tej grupy gardzili dotąd współpracą innych stronnictw i dlatego ponosili w Sejmie klęskę za klęską. Nie bardzo się temi niepowodzeniami przejmowali, wierząc, że wszystkie ich klęski pomści marsz. Piłsudski. Ale teraz zdaje się, że reformy Konstytucji pragną na serjo. Nie bardzo liczą na zamach stanu, chcą reformy tej dokonać na drodze legalnej. Jeśli tak jest, to oni pierwsi powinni dać hasło do stłumienia hałasu walki i do przygotowania atmosfery pokojowej na jesień. Tylko skończony głupiec może dziś wierzyć, że „nacisk społeczeństwa“ zmusi Sejm do przyjęcia w całości antydemokratycznego projektu BeBe. Jeszcze mniejszy nacisk wywrze groźba łamania kości. Nastroje kraju są dzisiaj zupełnie inne, niż choćby przed rokiem. Jeśli więc przywódcy sanacji chcą mieć istotną naprawę Konstytucji, to niech wyrzekną się myśli o terrorze i dyktowaniu i zaczną już dzisiaj pracować nad przyszłym kompromisem. Już dzisiaj! Pierwszym krokiem musi być załatwienie sprawy Czechowicza jak najprędzej. A potem przyjść muszą rozmowy w Sejmie i poza Sejmem z innemi partjami. Niech to będą partje „niegodne“ i „antypaństwowe“, — żadna z nich nie żąda od BeBe świadectwa patrjotyzmu i moralności — faktem jest, że trzeba pracować z niemi nad naprawą Konstytucji. Jeśli sanacja tego obowiązku nie spełni, to ona i tylko ona poniesie odpowiedzialność za ewentualnie ujemny wynik prac nad naprawą Konstytucji.

ax.

Gdzie żydzi walczyli za Polskę?

Prezes paryskiego komitetu wolontarjuszy żydowskich adwokat Kadmi Cohen, oraz adwokat Mirtil prezes zjednoczenia sjonistycznego w Paryżu, zwrócili się do ambasadora Chłapowskiego z prośbą o przyjęcie udziału w komitecie honorowym, ukonstytuowanym w celu wybudowania pomnika wolontarjuszom żydowskim, którzy padli na froncie francuskim w czasie wojny światowej. Zwrócenie się swoje do ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej delegaci motywowali tem, że większość odznaczonych wolontarjuszów pochodziła z... Polski i że przelewając krew swoją na wojnie światowej przyczyniła się w skromnej mierze do odbudowania państwa polskiego. Ambasador Chłapowski przyjął proponowany mu udział w komitecie honorowym, co należy uważać za grzeczność zbyt daleko posuniętą. Nie wiemy bowiem, jaka garstka żydów walczyła za Francje dobrowolnie, ale jest rzeczą powszechnie wiadomą, że nie za Polskę, lecz przeciw Polsce walczyły potężne organizacje żydowskie podczas wojny i w czasie konferencji pokojowej. Żydzi chcieli, by Polska była małą i słabą. P. Grynbaum przepowiadał jej utratę Wilna, a w r. 1920 w kilku miastach motłoch żydowski walczył po stronie bolszewików.

———o———

KATASTROFA AUTOBUSOWA NA POKUCIU.

Lwów. 4 7. (PAT.) Na szosie pomiędzy Śniatynem a Zabłotowem wydarzyła się katastrofa autobusowa. Szofer chcąc wyminąć zaprzeg chłopski manewrował tak niezręcznie, że autobus wywrócił się. **8 osób pośród pasażerów odniosło ciężkie obrażenia.**

P. PIŁSUDSKA JEDZIE DO KRYNICY.

Warszawa. (AW.) Bawiąca obecnie w Sulejówku małżonka marszałka Piłsudskiego, wyjeżdża w dniu 15 bm. do Krynicy na jednomiesięczny pobyt wypoczynkowy.

———o———

POLSKIE SZKOŁY NA PRUSKIEM POMORZU.

Berlin. 4 7. (PAT.) „Telegraphen Union“ donosi, że **w okręgu wschodnio-pruskim Bütow otwarte zostały dwie polskie szkoły.**

Kard. Hlond i 1.000 katolików polskich w Pradze.

Praga. 4 7. (PAT.) W dniu wczorajszym przybył tu na uroczystości ku czci św. Wacława powracający z Rzymu ks. prymas kardynał **Hlond.** Wysiadającego wśród dźwięków hymnu polskiego z wagonu salonowego kardynała Hlonda witali: arcybiskup praski **Kordac,** pos. **Grzybowski** w otoczeniu personalu poselstwa i konsulatu, arcybiskup **Teodorowicz,** przedstawiciele rządu, wielu senatorów i deputowanych katolickich, reprezentanci miasta, komitetu obchodu, oraz miejscowych organizacyj polskich. Z dworca ks. prymas Hlond udał się do pałacu arcybiskupa, gdzie zamieszkał jako jego gość. W ciągu dnia wczorajszego **przybyły specjalnym pociągiem wycieczki katolików polskich, w ogólnej liczbie do 100 osób.**

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.). W wycieczce biorą udział delegaci organizacyj katolickich w Polsce. Chór katedry poznańskiej odśpiewa na specjalnym występie pieśni polskie z wieku XVI.

Klisz i Kowalczyk odlecą za kilka dni.

Rzym, 4. 7. (PAT). Według doniesień z Medjolanu lotnicy polscy **Klisz i Kowalczyk** mają w dniu dzisiejszym wyruszyć do Baldonnell w Irlandji, skąd **8-go a najdalej 10 lipca zamierzają rozpocząć lot do Ameryki.** Prasa zamieszcza na ten temat obszerne entuzjastyczne komentarze, życząc lotnikom polskim powodzenia.

BIORĄ RADJOSTACJĘ I BEZPIECZNIK.

Warszawa. 4 7. (Tel. wł.) Rzymski dziennik „Impero“ drukuje wywiad z Kliszem i Kowalczykiem na temat ich zamierzonego lotu ponad Atlantykiem. Piloci polscy wyrazili nadzieję, że wyruszą około 10 lipca z Baldonell, o ile warunki atmosferyczne na to pozwolą. Zabierają radjostację oraz specjalny bezpiecznik, wynaleziony przez Włocha Defaveri, pozwalający utrzymać się na powierzchni oceanu nawet podczas burzy przez 20 dni.

WSTRZYMANIE ODLOTU.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.). Zapowiedziany na czwartek rano start „Polonii“ z Medjolanu do Baldonell został wstrzymany **wskutek nieprzewidzianych trudności technicznych.** Start został odłożony do soboty i odbędzie się w ten dzień o świcie. Lot „Polonii“ do Irlandji będzie ostateczną próbą przed lotem transatlantyckim sprawnego działania silników.

Lot z Chicago do Warszawy.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.). Raid powietrzny z Chicago do Europy, którego ostatnim etapem będzie Warszawa, zorganizowany przez dziennik „Chicago Tribune“ został podzielony w ten sposób, że pierwszym etapem jest Milwauke. Raid powinien być zakończony w poniedziałek 8-go. W godzinach popołudniowych między 1-szą o 5-tą lotnicy amerykańscy powinni wylądować na lotnisku mokotowskiem. Lotnik Parker Cramer oświadczył, że najsłabszym punktem raidu będzie lot nad Golfstromem na przestrzeni 600 mil.

Obok Cramera samolot prowadzić będzie drugi pilot Bob Gast. Jako pasażer leci redaktor lotniczy „Chicago Tribune“ Wood Robert. Samolot wiezie pocztę do Europy.

———o———

Zjazd emigrantów ukraińskich w Pradze.

Warszawa. 4 7. (Tel. wł.) W Pradze zakończył się kongres ukraińskich emigrantów politycznych, w którym wzięli udział liczni delegaci emigranckich organizacyj społecznych i związków wojskowych niemal ze wszystkich państw europejskich. Kongresowi przewodniczył ukraiński uczony prof. **Łotocki.** Przyjęto rezolucję, wyrażającą zaufanie do rządu(!) ukraińskiej republiki ludowej, przebywającego na emigracji i nawołującą emigrantów do wytrwania w walce o wyzwolenie Ukrainy z pod jarzma sowietów. Kongres wysłał depeszę hołdowniczą na ręce prezesa rządu ukraińskiego **A. Lewickiego,** następcy **Petlury.** Do naczelnej rady emigranckiej wybrano prof. A. Szulgina, inż. Szumnickiego oraz Kosenenkę. Siedzibą rady będzie nadal **Paryż.**

Bolszewikom nie można zaufać.

Proces 29 łatwowiernych emigrantów.

Warszawa. 4 7. (Tel. wł.) **W Mińsku rozpoczął się proces przeciwko 29 emigrantom,** oskarżonym o działalność kontrrewolucyjną. Po ogłoszeniu amnestji dla przebywających zagranicą Rosjan, oskarżeni uwierzyli zapewnieniom bolszewików, że po powrocie do Rosji nie będą pociągnięci do odpowiedzialności. Zaledwie jednak przekroczyli granicę **zostali natychmiast aresztowai i osadzeni w więzieniu.** Wszystkim oskarżonym grozi **długoletnie ciężkie więzienie.**

———o———

Berlin, 4. 7. (PAT) Dziś w południe na placu przed Operą doszło do starcia między demonstrującymi studentami nacjonalistycznymi a policją, która musiała użyć pałek gumowych dla rozpędzenia demonstrantów.

Sowiety tłumią bunty chłopskie.

Bukareszt, 4. 7. (PAT). Prasa podaje, że ostatniej nocy w okolicy Soroda słyszano **silną kanonadę i odgłosy z górą 200 strzałów karabinowych, pochodzących** z terytorjum Ukrainy. Dzienniki przypuszczają, że **to oddziały armji czerwonej tłumią w ten sposób rozruchy chłopskie.**

Chłopi w całej Europie organizują się

Berlin. 4 7. (PAT.) Pod przewodnictwem znanego posła katolickiego Guidomiglioli (Włocha) obradował wczoraj w Berlinie komitet, organizujący **europejski kongres chłopów.** W obradach wzięli udział delegaci ze wszystkich krajów europejskich. Komitet uchwalił zorganizować **wielki kongres chłopów europejskich w styczniu 1930 roku w ten sposób, aby uczestniczyły w nim jak najszersze masy ludności** i w tym celu ma powołać do życia narodowe komitety krajowe, które mają się zająć wszystkiemi kwestjami interesującemi stan chłopski.

———o———

ZABURZENIA STRAJKOWE W N. JORKU.

Wiedeń. 4 7. (PAT.) Dzienniki donoszą z N. Yorku, że strajk robotnic w przemyśle konfekcyjnym doprowadził wczoraj do krwawego starcia z policją. Strajkujące robotnice usiłowały przeszkodzić pracującym w ich zajęciu. Doszło do starcia z policją, w którem uczestniczyło 500 robotnic. **20 osób zostało ciężko ranionych.**

———o———

KATASTROFA SAMOLOTOWA W SHS.

Wiedeń. 4 7. (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że **w pobliżu Ueskiib** spadł samolot wojskowy z wysokości 1.000 m. Samolot został zniszczony. Dwóch lotników jest ciężko rannych.

O czem piszą inni?...

Chwalenie i zwalczanie Kas Chorych.

Pisma socjalistyczne starają się odeprzeć ataki „sanacji“ na ubezpieczenia społeczne. W jednem mają niewątpliwie rację: w tem, że prasa „sanacyjna“ gotowa jest za pieniądze chwalić Kasy Chorych, a zaraz potem je ganić. Okazało się bowiem, że „Głos Prawdy“ i „Kurjer Poranny“ dołączyły niedawno do swych numerów bezpłatnie okazałe zeszyty, w których przedstawiono rozwój Kas Chorych, stałe ulepszanie gospodarki finansowej, obniżanie kosztów administracji i t. d. Nie przeszkodziło to temu samemu „Kurjerowi Porannemu“ pisać szeroko o nieporządkach i skandalach w Kasach Chorych! Socjalistyczny **„Robotnik“** tak tę sprawę wyjaśnia:

„Przed kilku miesiącami Okręgowy i Główny Urząd Ubezpieczeń (jako państwowe władze nadzorcze) **zalecily Kasom umieszczanie płatnych sprawozdań w tym numerze.** Puszczono więc w ruch olbrzymi aparat akwizycyjny p. **Fryzego** i do redakcji **„Kurjera Porannego“** zaczęły napływać artykuły, sprawozdania, fotografje nadsyłane przez Kasy Chorych, no i oczywiście tysiące złotych.

A tymczasem redakcja „Kurj. Por.“ piorunowała na Kasy Chorych“.

Okazuje się, pisze dalej „Robotnik“, że Rzymianie mieli rację mówiąc, że „pieniądz nie śmierdzi“.

„Złośliwi nasi informatorzy twierdzą, iż pan Fryze wziął zbyt mało grosza od Kas Chorych, gdyż inny organ rządowy wziął dwa razy więcej, nawet dwukrotnie i umieścił znacznie mniej sprawozdań pochwalnych. O tem przy innej sposobności“.

Ten „inny organ rządowy“ to najprawdopodobniej „Głos Prawdy“.

Ogólnikowe zapowiedzi Mac Donalda.

„Kurjer Warszawski“ zauważa, że angielska mowa tronowa była bardzo umiarkowana i powściągliwa. Była utrzymana „w takich półtonach, że pierwszy mówca opozycji konserwatywnej wręcz nie znalazł w niej prawie nic spornego. Baldwin nawet chwalił i to i owo. Do pocałunków nie doszło, ale Mac Donald oświadczył, że „rząd uważa się raczej za radę państwa“, że nie jest obozem „występującym do walki z przeciwnikami politycznymi“. Zobaczymy, czy ten nastrój trochę rycerski, a trochę negocjatorski będzie trwał długo“.

Swe zadania w dziedzinie polityki zagranicznej określił Mac Donald bardzo ostrożnie. W mowie tronowej napisano, że rząd bada plan Younga i że „rozwiązanie tego problematu pozwoli mocarstwom okupacyjnym zająć się kwestją ewakuacji Nadrenji“. Jeżeli sobie przypomnimy, jak impetycznie politycy Labouru, z samym jego szefem na czele, przemawiali do niedawna na rzecz **natychmiastowego opuszczenia Nadrenji**, i jak ich do tego kroku podniecał Lloyd George, to powściągliwa deklaracja mowy tronowej musi się nam wydać niespodzianką. Rozumie się, że nie należy przesadzać w ocenie użytej tu formy, ale może przynajmniej uzyskuje się rękojmię, iż tak arcy-doniosłe zagadnienie będzie w Anglji rozważone starannie i o tyle przewidująco, o ile stać na to ludzi, którzy się w wiecowych obietnicach „pacyfistycznych“ ogromnie zagalopowali“.

Bardzo ogólnikowo i ostrożnie poruszano też sprawę **nawiązania stosunków z Sowietami i przeprowadzenia rozbrojenia.**

Suta pensyjka p. Czechowicza.

Pod tym tytułem pisze katowicka **„Polonia“**:

„Jak już donosiliśmy, b. minister Skarbu Czechowicz mianowany został **dyrektorem naczelnym Banku Ziemiańskiego. Rada banku wyznaczyła p. Czechowiczowi uposażenie w wysokości 96.000 złotych rocznie“.**

A więc 8000 zł. miesięcznie. Czy pan Czechowicz będzie chciał kiedykolwiek zamienić taką posadę na tekę ministra?

Na czem należy oszczędzać?

„Kurjer Śląski“ uważa zmniejszanie liczby pracowników w instytucjach państwowych za niewłaściwy sposób oszczędzania. Jego zdaniem

„oszczędności należy skierować w inną stronę, przedewszystkiem na **wydatki administracyjne i reprezentacyjne**, a następnie z konieczności także na zbyteczne, a nieprodukcyjne inwestycje, do których należą budowy wielkich gmachów rządowych.

Trudność tkwi w tem, że tych właśnie pozycyj bronią najbardziej ci, co układają budżety. Wydatki administracyjne są preliminowane tak wysoko, że często przy końcu roku budżetowego niewiadomo, co z pieniędzmi robić. Twierdzimy to z niezbitych dowodów“.

Zatarg o aresztowanie w Hidasnemeti.

Czeski kasjer Pecha podejrzany o szpiegostwo. — Represje rządu czechosłowackiego.

Gdyby Węgry utrzymywały przyjazne stosunki z Czechosłowacją, świat do dzisiaj wiedziałby bardzo niewiele o stacji granicznej Hidasnemeti i aresztowaniu kasjera Pechy. Sprawa bowiem sama w sobie jest drobna i tylko na podłożu nieukrywanej niechęci, jaką do siebie żywią Węgry i Czechosłowacja, urosła do rozmiarów wielkiego konfliktu.

Hidasnemeti leży na linji Budapeszt—Koszyce, na terytorjum węgierskiem. Według umowy węgiersko-czechosłowackiej każde państwo ma prawo aresztować na swem terytorjum osoby złapane na gorącym uczynku, ale ma o tem natychmiast zawiadomić drugą stronę. Węgrzy twierdzą, że kasjera Pechę, sprzedającego na węgierskiej stacji bilety do Czechosłowacji, przyłapano na gorącym uczynku. Ajenci policyjni stwierdzili bowiem, że pełnił funkcje szpiegowskie. Dnia 28 czerwca kelner miejscowej restauracji, pomocnik Pechy w pracy szpiegowskiej, dał mu jakiś dokument, który Pecha ukrył. Wtedy władze węgierskie aresztowały Pechę, odszukały ów dokument szpiegowski i odwiozły aresztowanego do więzienia, utrzymując, że przyłapano go na gorącym uczynku. Władz czechosłowackich o tem nie zawiadomiono i to był pierwszy błąd władz węgierskich.

Dzienniki praskie oburzają się, że o aresztowaniu funkcjonarjusza czechosłowackiego podczas pełnienia obowiązków władze czeskie dowiedziały się z opóźnieniem i to wcale nie od władz węgierskich. Zdaniem prasy czeskiej sama forma tego aresztowania upoważniała, choćby nawet Pecha był winnym, rząd czeski do zastosowania represyj.

Co do samego Pechy, to dzienniki praskie twierdzą, iż posądzenie go o szpiegostwo wydaje się nieuzasadnionem. Natomiast władze węgierskie uważają zarzut szpiegostwa za udowodniony i aresztowały już nawet pomocnika Pechy.

Zdaniem prasy czeskiej krok Węgier jest represją za aresztowanie na Słowaczyźnie kilku obywateli węgierskich pod zarzutem uprawiania agitacji irredentystycznej.

Zatarg zostanie zapewne wkrótce załagodzony, ale atmosfera nieufności i rozdrażnienia nie zniknie. Jak się okazuje z państw Małej Ententy najgorsze stosunki z Węgrami utrzymuje Czechosłowacja. Nic w tem zresztą dziwnego. Przeciwko Czechosłowacji zwraca się głównie węgierska akcja rewizjonistyczna, od granic czeskich ma się zacząć obalanie traktatu w Trianon.

———o———

Wznowienie słowianofilstwa.

Brak wyraźnego stosunku do katolików i idei katolickiej.

Od pewnego czasu wychodzi w Paryżu tygodnik „Rossija i Sławianstwo“, mający na celu budzenie wśród Słowian poczucia braterstwa i świadomości wspólnoty kultury. Współpracuje w tem nadzwyczaj ciekawem czasopiśmie ze strony Rosjan cały szereg emigrantów, zwłaszcza C. Zajcew i prof. Struwe. Czeski naród reprezentują koła dra Kramarza, naród polski F. Zieliński i Lednicki. Już samo wyliczenie nazwisk wskazuje na to, że pismo jest organem tej części narodów słowiańskich, której znamieniem była zawsze wierność tradycjom dawnego słowianofilstwa.

W swym szczerym wysiłku o wzajemne porozumienie się wszystkich Słowian i o duchowe zbliżenie się poszczególnych ich gałęzi spełnia tygodnik paryski bardzo wdzięczne zadanie głównie przez to, że się stara o usunięcie zadawnionej polsko-rosyjskiej nieprzyjaźni. Prawie każdy numer zawiera starannie redagowany dział informacyjny o współczesnej literaturze, sztuce i życiu politycznem różnych narodów słowiańskich. Referaty i artykuły są bez zarzutu, sam zaś charakter pisma budzi sympatję i zaufanie czytelnika.

Niestety, nie można się spodziewać, że nowy organ spełni swe zadanie również w kierunku ideowym, bo jego zespół redakcyjny jest zanadto przesiągnięty bezkrytycznem dawnem słowianofilstwem. Sama zaś nazwa czasopisma „Rossija i Sławianstwo“ wskazuje jasno, że redakcja zamierza problem słowiański rozwiązać w sposób heliocentryczny: w środku Rosja, inne zaś państwa słowiańskie są jedynie ściśle do ośrodka przykutą peryferją. Rosji zastrzeżono zadanie naturalnego protektora i obrońcy wszystkich mniejszych słowiańskich państw i narodów. Nie będziemy polemizować o trafności tego poglądu, zaznaczamy jedynie, że państwo, ulegające tak łatwo wirom rewolucyjnym, nie może chyba być odpowiednim fundamentem jakiegokolwiek układu międzynarodowego. Polityka nie jest historjozofją. Rosja w ciągu kilkudziesięciu lat będzie raczej sama potrzebowała pomocy swych przyjaciół, niż będzie mogła ich protegować.

Głównym błędem nowego pisma nie są wszakże te przestarzałe poglądy, lecz to, że jego założenie zanadto jest wąskie i nie nadaje się dla szerszych warstw narodów słowiańskich. Podstawą każdego podobnego nawoływania wszystkich Słowian do wspólnej pracy musi być coś zasadniczo innego niż samo uczucie wzajemnej sympatji. Tylko pewna cenna idea potrafi nas połączyć. Nowy organ jakoś sobie nie uświadamia, że znaczna większość Słowiaństwa zachodniego jest wyłącznie katolicką i nietylko nie jest obojętna względem swej wiary, lecz nią się szczyci. Dla dzisiejszego Słowianina katolika istnieje pewne odstopniowanie idei: niektóre z nich wydają mu się bardziej, niektóre mniej ważnemi. Centralna idea interesów jemu najbliższych jest myśl odrodzenia społeczeństwa ludzkiego przez pogłębienie uświadomienia religijnego, innemi słowy przewodniem jego hasłem jest idea chrystjanizacji życia. Co sprzeciwia się i przeszkadza temu celowi, jest w oczach katolików szkodliwe, co cel ten popiera, zyskuje przyjęcie. Nie jest to jednakowoż przejawem jakiegoś fanatyzmu lub nietolerancji wobec innych wyznań. Otwarcie powiedziawszy, były typ Słowianina, który dla każdej podrzędnej, chwilowej i znikomej idei był gotów poświęcić swą wiarę, zniknął bezpowrotnie. Katolik dzisiejszy wie, że jedynie pracą dla dzieła Kościoła przyczynić się może najwięcej dla dobra narodu i państwa. To myślowe przesunięcie będzie miało w przyszłości poważny wpływ na wszelką teoretyczną i praktyczną próbę rozwiązania problemu słowiańskiego. Jedynym fundamentem, na którym da się wybudować wzajemne porozumienie, ma być pozytywny stosunek Rosjan do Słowian katolickich.

Nie jest możliwe wytworzenie żadnej trwałej i pewnej koncepcji słowiaństwa bez wyjaśnienia stosunku do katolików. Dopóki stosunku tego niema, byłoby przedwczesnie mówić o porozumieniu, a każdą podobną próbę czeka mimo najlepszych chęci los chybienia celu. Zespół redakcyjny nowego pisma tworzy wielu teoretycznych i wprawnych polityków, ci zaś mogliby to sobie uświadomić. Mimo to, jak się zdaje, „Rossija i Sławianstwo“ nie zamierza szukać styczności z katolikami i dotąd przeocza właściwy proces słowiańskiego katolickiego odrodzenia. To zgubne zaślepienie jest całkiem zrozumiałe, kroczenie bowiem śladem dawnego słowianofilstwa prowadzi automatycznie do powtarzania się dawnych błędów. Wynik zaś będzie tenże co niegdyś — upadek idei. Mimo uczucia dużej sympatji, jaką mamy dla pisma paryskiego, narazie więc nie można go inaczej ocenić niż jako nową błędną próbę. Przeciwnie, o ile sobie uświadomi, że rewizja dawnych pojęć i zmiana stanowiska wobec katolików są konieczne, wówczas jego dzieło będzie pełne zasługi i nadziei.

Brno. **Dr. W. WILIŃSKI.**

Sejm przed dylematem

CZY ZAPATRYWANIE PRAWNE TRYBUNAŁU STANU WIĄŻE SEJM?

(Opinja prawnika.)

Prawna ocena uchwały Trybunału Stanu, która znalazła już wyraz w pismach codziennych (np. „Kurjer Czerwony“ i przedruk w „Czasie“), okazuje dobitnie trudność sytuacji, w jaką orzeczenie postawiło Sejm, Rząd i sam Trybunał Stanu. Przedewszystkiem nasunęły się wątpliwości czysto prawno-procesowe, a mianowicie, czy uchwała Trybunału ogłaszająca postępowanie w sprawie p. Czechowicza za zawieszone do czasu wydania przez Sejm uchwały zawierającej ocenę merytoryczną zakwestjonowanych przez Sejm wydatków pozabudżetowych — jest zawieszeniem (odroczeniem) rozprawy wedle art. 634 proc. kar. bo też czy też jest zawieszeniem postępowania karnego sensu stricto, t. j. odpowiadałoby pojęciu zastanowienia postępowania karnego analogicznie jak w wypadku np. ucieczki oskarżonego. Istota rzeczy wskazywałaby na to, że w danym wypadku, mimo użycia przez Trybunał wyrażenia: „postanowiono postępowanie zawiesić“ — mogło nastąpić **tylko zawieszenie (odroczenie) rozprawy przez Trybunał celem uzupełnienia materjału procesowego.**

Drugą wątpliwością prawno-procesową jest, czy Trybunał mógł wogóle dla żądania od Sejmu oceny zakwestjonowanych wydatków przerwać rozprawę i brak tej oceny uznać za brak dostatecznego dla siebie materjału do rozstrzygnięcia oskarżenia i wydania wyroku o winie b. ministra.

Sądzićby należało, że rozprawa przed Trybunałem Stanu miała **wytknięte dla siebie granice i ramy w tenorze aktu oskarżenia** i poza te granice wyjść nie mogła (bez wniosków oskarżenia). Skoro zaś Sejm postawił min. Czechowicza w stan oskarżenia za **formalne** naruszenie ustawy skarbowej (zawierającej budżet dochodów i wydatków, a zatem stanowiącej granice dla wydatków rządu), które popełnił min. Czechowicz przez czynienie wydatków pozabudżetowych — nie badając merytorycznie tych wydatków z punktu widzenia ich konieczności — to Trybunał Stanu **jako sąd sejmowy,** mający stać na straży legalności i konstytucji, był tą uchwałą Sejmu, jako aktem oskarżenia bezwzględnie związany. Minister skarbu popełnił naruszenie ustawy już z tą chwilą, kiedy poczynił pozabudżetowe wydatki. Minister miał możność ochronić się przed odpowiedzialnością karną, gdyby natychmiast lub w najkrótszym czasie o wydatkach tych urzędownie zawiadomił Sejm, prosząc o uchwalenie mu kredytów dodatkowych i uzasadniając ich konieczność niecierpiącym zwłoki interesem państwa. Wtedy postawiłby Sejm w sytuacji przymusowej, że ten nie mógłby stawiać ministra przed sądem li tylko za formalne naruszenie ustawy skarbowej, lecz byłby Sejm musiał przedtem zbadać merytorycznie wniosek o kredyty dodatkowe i ocenić celowość i zasadność przekroczeń budżetowych. Skoro zaś min. Czechowicz **zaniedbał tego jedynego dlań sposobu uzyskania przebaczenia za formalne naruszenie ustawy,** uzyskania dla siebie niejako i n d e m n i t y b i l l'u w formie zalegalizowania e x p o s t przez Sejm wydatków pozabudżetowych, to Sejm był w prawie bez badania merytorycznego tych wydatków postawić p. Czechowicza w stan oskarżenia, a Trybunał Stanu nie może dzisiaj zmuszać Sejmu, by ten na podstawie materjału, znajdującego się **obecnie** w aktach rozprawy, a bez formalnego wniosku ministra lub rządu w Sejmie badał celowość zakwestjonowanych kredytów.

Dla Sejmu istnieć może tylko to, co Sejmowi przez rząd w kwestji kredytów zostanie urzędownie przedłożone.

Sejm więc znajdzie się w **trudnem położeniu,** gdyż stojąc na zasadach **b i l l u o f i n d e m n i t y,** który w Polsce ma formę sankcjonowania przekroczeń budżetu przez uchwalenie kredytów dodatkowych — zdaje się, że będzie musiał odmówić Trybunałowi wydania obecnie żądanej opinji i będzie musiał domagać się załatwienia wniesionego oskarżenia wyrokiem.

Odsłonięcie pomnika ś. p. Stefczyka w Czernichowie.

30 czerwca b. r. w Czernichowie nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika ś. p. Dra Franciszka Stefczyka, twórcy i pioniera polskiej spółdzielczości rolniczej.

O godz. 10 rano odprawił tamtejszy proboszcz ks. Gallus Mszę św., która uświetniło kazanie, wygłoszone przez ks. prob. Rajskiego z Bolechowic, długoletniego pracownika na polu spółdzielczem. Podczas Mszy św. przygrywała orkiestra z Modnicy w strojach krakowskich i druga z Woli Radziszowskiej.

Po nabożeństwie przystąpiono do uroczystości odsłonięcia pomnika, w której wziął udział: rodzina ś. p. Dra F. Stefczyka, t. j. córka z mężem i wnuczką państwo Sabiński, syn, oraz kuzynka p. Kwapińska, z ramienia władz w imieniu Ministerstwa Reform rolnych p. inż. Gawlikowski i starosta krakowski p. Orłowski, przedstawiciele organizacyj spółdzielczych, delegaci 150 Kas Stefczyka i okoliczna ludność.

Po krótkiem, lecz porywającem przemówieniu ks. Rajskiego, odsłonięto pomnik. Ks. Rajski dokonał poświęcenia. Następnie złożyła u stóp pomnika bukiet kwiatów wnuczka ś. p. Dra Stefczyka, poczem złożono kilka wieńców różnych organizacyj spółdzielczych.

Następnie przemawiał **p. Raczyński** b. minister, obecny Prezes Z. Z. S. R., Naczelny Dyrektor Centralnej Kasy, omawiając **w krótko-**

ści życiorys ś. p. Dra Stefczyka. Z kolei przemawiał Dyr. Syndykatu rolniczego w Krakowie p. **Kania i jako współpracownik ś. p. Dra** Fr. Stefczyka, również podnosił Jego zasługi, zachęcając ludność do wytrwałej pracy, „aby swoją pracą postawili żywy pomnik". Następnie przemawiali p. **Grado**, Dyr. Oddziału Banku Rolnego w Krakowie, p. **Budzyń**, wiceprezes M. T. R., p. **Rapacki**, Dyr. Związku Spożywców Rzplitej, p. inż. **Wollen**, wiceprezes Okręg. Tow. Roln. w Krakowie, p. pos. **Hyla** z Brzeźnicy.

W krótkich i gorących słowach przemówił ks. **Gallus**, wznosząc okrzyk na cześć ś. p. Stefczyka. Przemawiał też p. **Kozik**, kierownik szkoły z Holi na Polesiu, który przybył z krańca naszej Ojczyzny, aby złożyć swój hołd u stóp pomnika tak zasłużonego obywatela Polski. Przemawiał również p. **Stańko**, naczelnik tamt. gminy, wyrażając radość, że w jego gminie stanął pomnik ukochanego Wodza Ludu polskiego i przyrzekając dołożenie wszelkich starań, aby pomnik pozostał dla wszystkich nienaruszalną świętością.

Najserdeczniejsze podziękowania wszystkim obecnym złożył syn ś. p. Dra Stefczyka, p. **pułkownik inż. Stefczyk.** W końcu p. **Kostka**, Dyr. Ekspozytury Patronatu Spółdzielni rolniczych w Krakowie odczytał moc telegramów ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej i podziękował Komitetowi organizacyjnemu za pracę i trud.

Po defiladzie okolicznych straży pożarnych wraz z miejscowemi organizacjami młodzieży polskiej, odbył się wspólny obiad w budynkach Szkoły rolniczej. Uroczystość zakończono wspólną fotografją.

Uczestnik.

Równouprawnienie chederów ze szkołami powszechnemi.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich pp. wojewodów, z wyjątkiem wojewody śląskiego, w którym wyjaśnia, że związki komunalne, udzielające subsydjów szkolnictwu prywatnemu, powinny, stosownie do stanowiska ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, **traktować prywatne szkoły religijne,** których program obejmuje także naukę przedmiotów świeckich, t. zw. popularnie chedery, **narówni z innemi szkołami prywatnemi przy udzielaniu zasiłków.** Chodzi tu w szczególności o szkoły, utrzymywane przez Centralną Organizację Żydów Ortodoksów w Polsce.

Uroczystości ku uczczeniu jubileuszu Ojca św.

NA ŚWIĘTO PAPIESKIE DIEC. ŚLĄSKIEJ

przeznaczył ks. biskup Lisiecki dzień św. Piotra i Pawła. Już we czwartek dnia 27-go czerwca odbyły się we wszystkich szkołach śląskich uroczyste akademje ku czci Ojca św. Dnia 29-go czerwca ks. biskup Lisiecki odprawił sumę w kościele w Katowicach dla diecezjan polskich; dla diecezjan niemieckich Mszę św. odprawił ks. infułat Kasperlik. Po południu w katowickim teatrze miejskim odbyła się główna akademja papieska dla Polaków i Niemców, w której wzięły również udział władze świeckie. Odczyt polski p. t. „Pius XI. zwiastunem renesansu życia katolickiego" wygłosił szambelan dr. Tadeusz Stark, prezes Ligi katolickiej, odczyt zaś niemiecki p. t. „Pius XI. — jubilat" wygłosił dr. Reichel, wiceprezes Ligi Katolickiej. Następnie przemówił ks. biskup Lisiecki w języku polskim i niemieckim, podkreślając znaczenie idei Papiestwa dla katolików wszystkich narodowości. Tegoż dnia wszystkie parafje na Śląsku urządziły również uroczyste akademje papieskie. Wieczorem cały Śląsk na cześć Ojca św. zapłonął światłem licznych iluminacyj domów i okien.

W MAKOWIE.

W dniu 29 czerwca b. r. obchodził Maków uroczyście 50-lecie kapłaństwa Ojca św. Piusa XI. W piątek wieczorem w przybranych kwiatami oknach, na których umieszczono portrety Ojca św., zajaśniały setki świec, nadających miastu odświętny charakter. W sobotę uroczystość zaczęto Mszą św., odprawioną w asyście duchowieństwa przez ks. prał. J. Leję o godz. 10.30, w czasie której do tysięcy wiernych, wypełniających kościół, przemówił ks. kan. Skarbek z Oświęcimia. Wieczorem w sali Sokoła odbyła się uroczysta akademja ku czci Ojca św. Publiczność, przedstawiciele władz, urzędów i instytucyj społecznych wypełnili salę po brzegi. Akademję zagaił prezes Ligi Katolickiej J. Wicherek. Następnie W. Dęborski, wiceprezes Ligi, wygłosił odczyt, w którym przedstawił zebranym życie i czyny papieża Piusa XI. Deklamacje dzieci szkolnych i śpiew chóru Stowarzyszenia Kat. Młodz. Żeńsk. wypełniły dalszą część programu. W końcu przemawiali ks. prał. J. Leja i Franciszek Skupiński, który podniósł szczególnie życzliwe stanowisko Ojca św. dla Polski. Uroczystość zakończono okrzykiem na cześć Ojca św. i odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę".

W.

Na ziemiach Rzplitej

Komisarz rządowy objął urzędowanie w Kasie Chorych w Przemyślu.

We wtorek 2 bm. objął urzędowanie w przemyskiej Powiatowej Kasie Chorych **nowomianowany komisarz rządowy emer. major W. P, Zins** W związku z tą nominacją mają nastąpić liczne zmiany w administracji przemyskiej Kasy Chorych.

Prace nad nowelizacją prawa autorskiego dobiegają końca.

Według wiadomości z Warszawy, prace Polskiego Towarzystwa Ochrony Praw Autorskich, którego prezesem jest b. minister kultury i sztuki, Zenon Przesmycki-Miriam, nad przygotowaniem projektu noweli do ustawy o prawie autorskiem dobiegają obecnie końca. Specjalny komitet redakcyjny, w skład którego wchodzą: b. minister Przesmycki, prof. Zoll, sędzia Sądu Najwyższego Pohorecki, red. Gliński i mec. Beylin, ustalił już ostateczny tekst artykułów projektu. **Projektowana nowela idzie w kierunku rozszerzenia dotychczasowych ram ochrony praw autorskich.**

Sprawa studzieniecka przed sądem apelacyjnym.

W tych dniach rozpoczyna się w sądzie apelacyjnym w Warszawie rozprawa przeciw „wychowawcom" w zakładzie poprawczym w Studzieńcu, którzy zostali, jak wiadomo, skazani wyrokiem sądu okręgowego na mniejsze lub większe kary. Sprawa znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego, naskutek skargi prokuratora domagającego obostrzenia wszystkich wymierzonych kar. Do sprawy wydelegowany został specjalnie wiceprokurator Goettel, który oskarżał w tej sprawie w sądzie okręgowym.

Poczta lotnicza z Polski do Ameryki Południowej.

Z dniem 7 bm. zostanie zaprowadzona komunikacja lotnicza między miastami Buenos Aires w Argentynie i Assuncion w Paragwaju. Obecnie można więc przesyłać z Polski drogą powietrzną korespondencję lotniczą nietylko do Brazylji, Urugwaju i Argentyny, lecz także do Paragwaju i Chile.

Okradzenie ks. arcyb. Jałbrzykowskiego

Na stacji Małkinia skradziono na peronie Metropolicie Wileńskiemu, ks. arcybiskupowi Jałbrzykowskiemu onegdaj **walizkę bronzową w płóciennym pokrowcu koloru zielonego, zawierającą brewjarz, pastorał rozebrany na trzy części, mitrę biskupią i fioletową sutannę, których wartość wynosi około 2.000 złotych.** Policja rozpoczęła niezwłocznie energiczne dochodzenia.

Pogorzelcom Iwja wypłacono dotychczas 1,300.000 złotych.

Państwowy zakład ubezpieczeń wzajemnych zakończył już wypłacanie odszkodowań pogorzelcom miasteczka Iwje na Wileńszczyźnie. Wypłacono ogółem 1,300.000 złotych. **Towarzystwa prywatne wypłaciły około 1 i pół miljona złotych**. Obecnie najważniejszą sprawą jest odpowiednia regulacja miasta, ponieważ, jak stwierdzono, powodem rozszerzenia się ostatniego pożaru na całe miasteczko była właśnie fatalna regulacja i wysoce niebezpieczne skupienie domów. W Iwji urzęduje specjalny urzędnik starostwa, który ma pieczę nad całą sprawą odbudowy i który będzie na miejscu do czasu ukończenia prac scaleniowych.

PRZEDŁUŻENIE POBYTU PREZYDENTA W SPALE.

Jak donoszą z Warszawy, przyjazd p. Prezydenta ze Spały do Warszawy zapowiedziany na 3 bm., został o kilka dni przesunięty.

ZAPOBIEGANIE POŻAROM W LASACH.

Wojewoda Białostocki wydał rozporządzenie o zapobieganiu pożarom w lasach, w którem wymaga się, aby grunty leśne, na których wyrąb lasu będzie prowadzony w przyszłości, za każdym razem **od dnia 1 kwietnia do dnia 1 października były przez właścicieli lasów oczyszczane jednocześnie z wyrębów drzewostanu.** Stosownie do tego zarządzenia, wszystkie grunty, na których dokonano już wyrębu do dnia 1 kwietnia br., winny być należycie oczyszczone z odpadków i zanieczyszczeń poeksploatycznych do dnia 1 kwietnia 1930 roku. **Do tegoż terminu muszą być okorowane pnie drzew iglastych i niewywiezionych kloców, a wszelka leżanina z lasów usunięta.**

PROJEKT UTWORZENIA W GDYNI WOLNEGO PORTU.

Na posiedzeniu Rady Portu Gdyni, w którem z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu brał udział naczelnik wydziału portowego, inż. Łęgowski, rozpatrywano projekt utworzenia z Gdyni wolnego portu.

DZIECI WŁOSKIE DO WŁOCH.

Staraniem italskiego konsula Dr. Luppisa, wyruszyła z Katowic grupa dzieci w liczbie 20 kilka (obojga płci) na kolonje wakacyjne do Italji. Dzieci emigrantów italskich, urodzone w Polsce, których los tak jest bliskim serca Mussoliniego, znajdą tam nietylko zdrowie i siłę, ale i wzmocnienie uczuć patrjotycznych.

Dzieci wyruszyły na kolej z banderą faszystowską odprowadzone na kolej przez konsula Dr. Luppisa i sekretarza konsularnego p. Wilgosza.

NAPAD BANDYTY W MASCE W POCIĄGU KOLUSZKI—ŁÓDŹ.

Onegdaj w nocy, do przedziału kolejowego, pociągu idącego z Koluszek do Lodzi, wpadł zamaskowany bandyta, który steroryzował dwóch podróżnych i obrabował ich doszczętnie. W chwili, gdy jeden z nich chciał pociągnąć za hamulec bandyta chwycił go, otworzył drzwi i wyrzucił na tor kolejowy. Podróżny uderzył głową o szyny i odniósł ciężkie rany. Bandyta wyskoczył z pociągu i znikł w lesie. Śledztwo nie dało żadnych wyników.

Z całego świata.

Amnestja w Jugosławji.

Z okazji przyjścia na świat trzeciego syna królewskiego, ks. Pawła, minister sprawiedliwości przygotowuje amnestję, która obejmowałaby m. in. przestępstwa prasowe, popełnione przed 6 lutego b. r.

Uroczyste przyjęcie statku „Eagle" w Gibraltarze.

Jak prasa francuska donosi z Gibraltaru przybył tam angielski okręt-baza „Eagle", wioząc na swym pokładzie hiszpańskich lotników „Numancji" z pilotem Franco na czele. Kiedy okręt przybijał do Gibraltaru powitały go syreny parowców stojących w porcie. W czasie lądowania wielotysięczny tłum zebrany w porcie głośnemi okrzykami pozdrawiał angielskich marynarzy i uratowanych przez nich lotników. Ulice miasta udekorowano flagami o barwach Anglji i Hiszpanji. Kapitan okrętu „Eagle" przybywszy do Gibraltaru nadał przemówienie radjowe, w którem przedstawił bliższe szczegóły o uratowaniu lotników. Kapitan Franco ze swej strony złożył wybawcom swoim i towarzyszy serdeczne podziękowanie.

Swiatowy lot „Hr. Zeppelina".

Jak już donosiliśmy kierownik „Hr. Zeppelina" projektuje wielki lot dookoła świata. Według doniesień berlińskiego „Temps" dr. Eckener przybył 2 bm. w towarzystwie kapitana Lehmanna do Berlina, by uregulować ostatecznie kilka spraw będących w związku z lotem okrężnym. Dr. Eckener spodziewa się, że do wielkiej podróży będzie można wystartować 10 sierpnia b. r. Dokładny termin odjazdu zależy od ostatecznego zbadania motorów i od lotów próbnych. Trasa tego lotu jest niezmieniona i biegnie, jak już poprzednio ogłoszono. poprzez Tokio, Kalifornię i Lakehurst. W wymienionych miejscach czyni się przygotowania do przyjęcia sterowca, który tam będzie lądował. Ostatnim etapem podróży jest Lakehurst. skąd „hr Zeppelin" podejmie drogę powrotną do Friedrichshafen.

Parjasi sowieckiego społeczeństwa.

Jak z Moskwy donoszą „Krassnaja Gazeta" zamieściła wiadomość o nowym sposobie przyjmowania słuchaczy na wyższe uczelnie. Rozporządzenie rządu sowieckiego postanawia, że każdy nowozapisujący się student musi podpisać deklarację, w której stwierdza, że rodzice jego nie są burżujami, ani nie należą do „elementów niepracujących". Dzieci burżuazji, byłych właścicieli dóbr itp. nie są dopuszczane na wyższe uczelnie. Dotąd wystarczało w tym względzie ustne zdeklarowanie się kandydata, że nie należy do burżuazji, wogóle do warstwy społecznej pozbawionej praw. Oczywiście często zapisywał się na uniwersytet syn jakiegoś intelektualisty, arystokraty, byłego urzędnika carskiego, kupca, popa przemysłowca, wogóle jakiegoś parjasa w społecznictwie sowieckiem. By temu w przyszłości zapobiec sowiety wprowadzają pisemne doklaracje. Kto podpisze takie oświadczenie, choć należy do burżuazji, będzie karany ciężko długotrwałem więzieniem.

FASZYZM POZA ITALJĄ.

Rzymskie pisma donoszą, że włoskie związki faszystowskie założone dotąd poza granicami Włoch za zgodą odnośnych władz krajowych osiągnęły imponującą cyfrę 583 z 124.870 członków.

Spór o miljonową wygraną w ruletkę.

Sąd Najwyższy w Paryżu rozpatruje obecnie niezwykłą sprawę, budzącą zainteresowanie nietylko w kołach prawniczych, ale w większym jeszcze stopniu wśród licznych zwolenników ruletki. Chodzi w tym wypadku o wysoką wygraną, która padła na stawkę już po śmierci osoby, która w międzyczasie przestała żyć. Niejaki M. Labon w znanem kasynie w Nicei, grając w ruletkę, postawił tysiąc franków na numer siedemnasty i wygrał, nie zdjął jednak wygranej, zostawiając całą kwotę na siedemnastce. W ten sposób początkowa kwota z tysiąca franków wzrosła do przeszło pół miljona, gdyż kilka razy wygrana padła na siedemnastkę. Szczęśliwa gra zwróciła uwagę na Labona i wtedy stwierdzono, że Labon nagle zmarł. Powstał spór o wygraną. Zarząd kasyna twierdzi, że Labon żył tylko podczas pierwszej wygranej, a na następne nie miał już żadnego wpływu, gdyż już nie żył. natomiast żona Labona żąda wypłacenia całej wygranej w kwocie pół miljona franków.

WYRÓŻNIENIE AMBASADORA CHŁAPOWSKITGO.

Dnia 3 bm. odbyło się w Paryżu uroczyste wręczenie ambasadorowi Chłapowskiemu **szpady ambasadorskiej,** którą komitet porozumiewawczy stowarzyszeń i instytucyj polskich w Paryżu postanowił ofiarować mu w dniu jego imienin, dla uczczenia 5 rocznicy objęcia przez niego przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej we Francji.

30 TYS. FUNTÓW ZA VAN DYCK'A.

W Londynie odbyła się u Christie sprzedaż zbiorów lorda Abernon. Najwyższą cenę uzyskał Van Dyck'a obraz mężczyzny, za który zapłacono olbrzymią sumę 30 tysięcy funtów szterlingów. Piękny ten obraz jest portretem John'a Mordaunt, pierwszego hrabiego Petersborough, przedstawiający mężczyznę naturalnej wielkości w bogatym stroju dworskim ówczesnej epoki.

Wzrost frekwencji na P.W.K.

Od czasu Wszechsłowiańskiego zlotu sokolstwa zanotowano znaczny wzrost frekwencji na P. W. K., która od niedzieli utrzymuje się na wysokim poziomie. Jak sygnalizują z kraju i zagranicy, **w najbliższym czasie na P. W. K. do Poznania przybywa wiele wycieczek, tak, że spodziewany jest dalszy wzrost frekwencji.** Wysoka liczba zwiedzających Wystawę tłómaczy się tem, że ci co już raz zwiedzili Wystawę, wyrażają o niej jaknajlepszą opinję, przyznając pozatem, że **wszelkie plotki na temat drożyzny w Poznaniu są bezpodstawne.**

Chemicy polscy obradują w Poznaniu.

Zjazd zgromadził 700 osób.

Zjazd chemików polskich, o którym donosiliśmy wczoraj w krótkiej wzmiance, przedstawia się niezwykle imponująco. Oprócz 700 osób, chemików z całej Polski, zjazd zainteresował i koła naukowe zagraniczne. Między innemi przybyli do Poznania: **z Paryża prof. Dupont** wiceprezes tow. chemji przemysłowej, **z Lyonu prof. Grigard, z Monachjum prof. K. Fajans, z Londynu prof. Prószkowksi i prof. Arnstruck z Bukaresztu** prof. Delednu i Zaharewski, wreszcie reprezentanci czechosłowackiego tow. chemicznego prof. Wołoczch, prof. Szwagr i Wesely. Protektorat nad Zjazdem objął prezydent Rzplitej. **Otwarcia Zjazdu dokonał prof. Marchlewski z Krakowa.** Po wyborze prezydjum uczczono przez powstanie pamięć niedawno zmarłego chemika prof. Moureau. Następnie wygłoszono szereg mów powitalnych, poczem dr. Fajans, profesor uniwersytetu monachijskiego, wygłosił niezmiernie interesujący wykład p. t. ‚siła chemiczna i budowa atomu".

„DAILY MAIL" NAZYWA P. W. K. POLSKIEM WEMBLEY.

W „Daily Mail" jednem z najpoczytniejszych pism angielskich zamieszczono ostatnio korespondencję specjalnego wysłannika na P. W. K. Zdumiony on jest rozległością i bogactwem Wystawy. Nazywa ją wprost „Polskie Wembley".

„Polacy pokazali na tej Wystawie — pisze korespondent — **że niema przedmiotu, któregoby sami sfabrykować nie mogli.** Jest jednak wiele jeszcze rzeczy, których w Polsce nie wyrabia się w dostatecznej ilości. I tu stwarza się okazja dla angielskiego fabrykanta". — „Polacy dotychczas w zbyt ciężkich znajdowali się warunkach, aby móc olśnić świat. Dopiero teraz objawili nagle to, co zdziałali. **Wojna poczyniła straszne spustoszenia w Polsce.** Nad wszystkiem ciążyło zniszczenie i wyczerpanie. **Polacy wiedzieli, że nikt nie zapłaci im odszkodowania i że muszą sami pracować na siebie.** Tajemnicą ich powodzenia jest też ta ciężka praca i oszczędność. **Ludzie wszystkich sfer musieli zadowolnić się znacznie niższą ... życiową, niż my w Anglji uważamy za zn...** Na zbytki nie starczyło im środków".

Świat kobiecy.

Ideał niewieściego rodu.

Londyńskie stowarzyszenie kobiet zwróciło się raz do Rudyard'a Kipplinga z prośbą, by zechciał odpowiedzieć: jakie cechy charakteru i cnoty winna posiadać, według niego, najidealniejsza kobieta?

Kippling odpisał:

„Kobieta musi być podobną do ślimaka; nigdy bowiem nie powinna opuszczać swego domu. Ale... i nie powinna być podobna do ślimaka, który wszędzie i zawsze ciągnie na sobie swój domek-skorupkę. Tylko śmieszna kobieta nosi i zawsze i wszędzie na sobie całą biżuterję, jaką posiada, tak jakgdyby pragnęła wykazać się każdej chwili całym swym majątkiem.

Kobieta musi być podobna do zegara wieży ratuszowej każdego miasteczka, jak zegar musi być punktualna i ścisła w swych zatrudnieniach koło gospodarstwa domowego. Ale i nie powinna być podobna do zegara,... który wisi na wieży ratusza, nie powinna bowiem pokazywać wszystkim swej cnoty, którą powinna ukrywać z całą wrodzoną sobie skromnością.

Kobieta musi być jak echo... czyli odpowiadać wówczas, gdy zadają jej pytania. Ale i nie powinna być jak echo... i powtarzać wszystko, co posłuszy!“

Jeśli więc znajdzie się taka przedstawicielka płci nadobnej, jednocząca w sobie wszystkie powyższe cechy charakteru i cnoty, to — jak powiada pisarz angielski — będzie ona ideałem niewieściego rodu.

Rękawy i przyzwoitość.

Moda bieżącego lata jest stanowczo za rękawami. Niebardzo to miłe w lecie, ale zato — przyzwoite.

Wogóle tegoroczna moda występuje pod hasłem: przyzwoitość! Wycięcia przy dziennych sukienkach są maleńkie i związane krawacikiem. I suknie są dłuższe — nie o wiele wprawdzie, ale zawsze o kilka centymetrów. Trzeba przyznać, że niektórym sukienkom z ubiegłych sezonów bardzo tych paru centymetrów brakowało.

Na tle wzdłużającej się mody, dzieją się w Paryżu arcyzabawne historje. Krawiec przydłuża — a klientka skraca. Powiada, że nie chce staro wyglądać, że nie chce, aby pomyślano, że ma brzydkie nogi i... wogóle, że nie chce dłuższej sukienki!

Narzucając kobietom podczas letnich upałów rękawy, urocza tyranka — Pani Moda — łagodzi ostrość wyroku, pozwalając na nieskończoną rozmaitość tych rękawów. Naturalnie, gładkie i obcisłe, tak długo i niepodzielnie panujące w królestwie kobiet, poszły w odstawkę. Teraz są bufki i klosze, odsłaniające rękę do łokcia przy każdem poruszeniu. I są również mankieciki i fruwaczki, tak misternie wyczarowane w kawałku jasnej organdyny, że zdają się być nie dziełem ludzkich rąk, ale wiotką przędzą jakichś zaklętych pająków z bajek Andersena.

Smukła sylwetka ofiarą suchot.

Narodowy związek tuberkuliczny (National Tuberculosis Association) w Nowym Jorku, dokonał sensacyjnego odkrycia, które może i powinno przedostać się do wiadomości naszej opinji społecznej. Mianowicie związek ten stwierdził, że **liczba zachorowań na tuberkulozę wśród dziewcząt od lat 14 do 19-tu, jest dwa razy większą od liczby takich zachorowań wśród chłopców** wymienionego wieku.

Dokładne studja przyczyny tego faktu doprowadziły do odkrycia, że rozwojowi tuberkulozy wśród dziewcząt sprzyja dobrowolne, modne głodzenie się, celem schudnięcia, a to dla osiągnięcia smukłych linij ciała.

Po tych rewelacyjnych odkryciach Związku natychmiast zebrała się rada lekarzy w Atlantic City, gdzie omówiono szczegółowo rozwój i postępy tuberkulozy wśród młodego pokolenia Stanów Zjednoczonych. W kwestji palenia tytoniu zdania lekarzy były krańcowo podzielone. Prawie połowa lekarzy wypowiedziała zdanie, że palenie zupełnie nie zagraża zdrowiu, lecz również nie działa na nie dodatnio. Prawie wszyscy zgodzili się, że robienie dnia z nocy i odwrotnie, wpływa bardzo źle na zdrowie młodzieży. Również wszyscy lekarze jednogłośnie zgodzili się, że niedostateczne odżywianie się młodzieży, szerzy najstraszniejsze klęski w postaci rozmaitych chorób, wśród których wiedzie prym tuberkuloza.

Zjazd lekarzy postanowił przeto zwrócić się do rządu amerykańskiego o natychmiastowe wprowadzenie we wszystkich szkołach, a nawet uniwersytetach, **przymusu racjonalnego odżywiania się młodzieży, zwłaszcza kobiet.**

Przyszłość polskiego sportu kobiecego.

Polski sport kobiecy w porównaniu z wszechświatową klasą stoi znacznie wyżej, niż sport męski. Polakom nie udało się bowiem poszczycić takiemi wynikami przed światem, jakie uzyskały Polki, z Konopacką na czele.

Przyczyna leży w tem, że sport kobiecy jest... młody i niemal jednocześnie rozpoczęła Polska swój start z innemi nacjami w szlachetnym wyścigu światowym.

Pomyślny ten stan rzeczy jest dzisiaj, lecz jutro... jutro do nas już może należeć nie będzie. Kto nie idzie z postępem, — ten się cofa. Olbrzymi rozmach ruchu wychowania fizycznego, zaobserwowany u innych narodów, z każdym dniem powiększa kadry ćwiczących, a u nas ruch ten pozostaje w miniaturze, ograniczając się jedynie do akademickich związków sportowych, szkół i bardzo nielicznych kobiecych sekcyj klubowych.

Inaczej przedstawia się w sporcie męskim, gdzie cała zdrowa polska młodzież przechodzi przez szkołę wychowania fizycznego w wojsku, a ponadto czerpie swój narybek w ogromnym zbiorniku wsi i fabryk, czyli w oddziałach przysposobienia wojskowego i organizacjach robotniczych.

Nie powiększając swych kadr, nie mogąc nadążyć za zawrotnem tempem pracy innych narodów, niebawem i w wynikach może Polska pozostać w tyle, o ile nie zmienią się dotychczasowe warunki i to w sposób radykalny.

Dla dobra państwa, dla przyszłości narodu, powinni stanąć do pracy ci wszyscy, którzy pragną mieć typ zdrowej Polki-matki, zdrowej fizycznie i z pogodą w duszy i sercu, a nie zblazowanej dancingami garsonki, dla której obowiązki rodzinne, nie mówiąc już o wychowaniu dziecka, są tylko ciężarem.

Kwiaty przypinane.

W ostatnich sezonach mniej modne znów powróciły te ozdoby do łask mody. Widujemy je teraz przy kostjumach spacerowych, lecz nie jedwabne, jak uprzednio, tylko wyłącznie z filcu i skórki. Wyrabiane są również ze słomki bastowej lub fantazyjnej.

Kwiaty do sukien wieczorowych są zawsze z tego materjału co suknia, delikatne i cieniutkie.

Do sukien deseniowych stosowane są kwiaty fantazyjne, sporządzone z materjału sukni lub kwiaty występujące na deseniu, wykonane plastycznie i w tym samym kolorze.

Przy kompletach z „crepe georgette“ używane są kwiaty z materjału, czasem tylko o cień jaśniejsze lub ciemniejsze, albo też delikatnie pomalowane, by imitowały kwiaty naturalne.

Palenie tytoniu zakazane dzieciom i młodzieży Italji.

Włoski „Informatore della Stampa“ („Informator Prasowy“) publikuje wydany przez rząd faszystowski **zakaz palenia papierosów, cygar czy fajeczek przez dzieci i młodzież poniżej lat piętnastu.** Przekraczający ten przepis i schwytani na gorącym uczynku palenia w miejscu publicznem, płacą 5 lirów kary, nadto zostaje im skonfiskowany znaleziony przy nich tytoń. Kwestura, czyli policja państwowa włoska, wydała obecnie polecenie swoim funkcjonarjuszom surowego stosowania tego zakazu, bowiem widok spacerujących po ulicach, placach i ogrodach niedorostków i młodziutkich dziewczynek z papierosem w ustach **„obraża dobre obyczaje i w złem świetle przedstawia moralność ludności Włoch w oczach licznych, przybywających do Italji, cudzoziemców“** — jak urzędowo uzasadniony został powyższy zakaz.

„Sport działa ujemnie na urodę kobiety“

Recepta piękności gwiazdy ekranu.

Znakomita gwiazda filmowa, **Greta Garbo** wypowiada pogląd, że **sport nie przyczynia się dodatnio do podniesienia urody kobiecej.** „Skoro się chce zachować urodę, należy mieć dużo wypoczynku, specjalnie w ciągu dnia, po jedzeniu. Spanie po obiedzie nie jest koniecznością. Wystarczy, aby wówczas o niczem nie myśleć, gdyż bezwzględny wypoczynek działa niesłychanie dodatniej, niż niespokojny sen. **Sport wzmacia muskuły,** ale **muskularne ramię kobiece nie jest jednak piękne.** Poza tem przebija się w twarzy fizyczny wysiłek, pozostawiając twardy, a nawet znużony wyraz. **Najlepszym jednak środkiem jest — woda,** używana zarówno zewnętrznie jak i wewnętrznie. Należy nie tylko rano, ale i wieczór obficie zmywać twarz. Rano trzeba wziąć niebardzo zimny tusz, następnie letnią kąpiel. **W ciągu dnia należy wypić dwanaście szklanek wody — to oczyszcza skórę z nieczystości.** Cera może pozostać tylko wówczas piękną, jeżeli całe ciało jest starannie utrzymane. Dlatego kładę wielki nacisk na spoczynek, obfitość wody, dobre odżywianie się, świeże owoce i jarzyny oraz wczesne udawanie się na spoczynek nocny“.

Arten.

Literatura.

„SŁOWA Z KRZYŻA“ — KSIĄŻKA OJCA CONRADA.

W wyniku polemiki toczącej się koło książki świeżo wydanej „Słowa z krzyża — Matce Ojczyźnie“, którą pierwotnie jako nieznaną imputowano Zygmuntowi Krasińskiemu—okazało się, że jest ona dziełem Apolla Nałęcz-Korzeniowskiego, ojca wielkiego Conrada. Ojciec Conrada był epigonem Krasińskiego — co dało impuls do nieporozumienia i fałszywego ojcostwa literackiego.

LWOWSKIE WIADOMOŚCI MUZYCZNE I LITERACKIE.

Ostatnie „Lwowskie Wiadomości“ (Nr. 7-8 lipiec-sierpień) przynoszą ciekawe artykuły Dra Reissa „O psychologji sali koncertowej“ dalej dzieje piosenki o „Smutnym Filonie“, zarazem Reiss omawia nieznaną pracę Marcina Kromera „Musicae elementa“, która jest pierwszą częścią traktatu Kromera o muzyce, do drugiej znanej poprzednio „Musica figurativa“. W dziale literacko krytycznym Wacław Rogowicz zajmuje się najnowszą powieścią Maurois, z cyklu modnych obecnie biographie romancée, „Climats“. Jest w niej zamknięta subtelna analiza miłości, która jak autor powiada przez usta bohatera musi mieć specjalny klimat duchowy. Prócz tego wyczerpujące recenzje Kazimierza Czachowskiego z „Pierścienia sztuki“. Alfreda Lauterbacha i „Historyki“ Marcelego Handelsmana. J. E. Płomieński omawia szereg hoesickowskich wydawnictw z młodej poezji.

NOWA POWIEŚĆ ZOFJI KOSSAK-SZCZUCKIEJ.

Zasmakowawszy w powieściach historycznych autorka „Złotej wolności“ i „Szaleńców Bożych“, pracuje nad nową powieścią historyczną z okresu najazdu Tatarów. Punktem kulminacyjnym powieści będzie bitwa lignicka. Temat ten dotychczas prawie niewyzyskany, stanowić może kopalnię złota do najbardziej frapujących zazębień tematowych, obyczajowych i kulturalnych.

Wydawnictwa kobiece.

Wyszedł **Nr. 25 „Kobiety Współczesnej“**, który zawiera szereg niezmiernie ciekawych artykułów, jak:

„W walce z żebractwem“ H. Witkowskiej, „Inteligent na osadzie“ Wł. Ocieszko-Hantschke, „Marja Górska“ N. Samotyhowej, „Wiedeń miasto moich marzeń“ N. Kuczyńskiej, „Wiosna Pensjonarek“ H. Łazowertówny, „Marta“ Jana Wiktora, „Wśród książek“ przez Cz. Wojeńską i wiele innych.

Numer jest bogato ilustrowany i w dodatku „Mój Dom“ daje piękne wzory koronek i haftów.

Nr. 25 „BLUSZCZU“ przynosi artykuł J. Strzeleckiej pt. „Kobiety wczoraj i dziś“, syntetycznie ujmujący moralne straty i zyski współczesności. Dr. M. Kuźmińska wypowiada się w obronie wyższego poziomu szkół średnich. Pozatem numer uzupełniają Włodzimierza hr. Bema de Cosban „Historja młodzieńczej miłości generała hr. Bema, „Święta z Medjolanu“ ciekawe studjum z życia działaczki włoskiej Alessandriny Ravizza, refleksje na temat twórczości Iłłakowiczówny St. Pochorskiej-Okołów, „Dym z papierosa“ W. Borudzkiej (psychologiczne nastawienia kobiet palących) „Jak pracują kobiety“ (pielęgniarki i higjenistki) „O systematyczności i porządku“ M. Dobrowolskiej, „Pielęgnacja szparagami po zbiorze“ Z. Wróblewskiej, „Pamiętajmy o zimie“ (przetwory owocowe). Pozatem należy zaznaczyć szereg ciekawych spraw poruszonych w „Naszej Mównicy“.

Iskierki.

ROZKOSZNE CZASY.

Zrobiło się takie lato, że aż niewiada, co wyprawiać z wielkiej uciechy! Może śpiewać z radości?! Powiedzą w kamienicy, że udaję Kiepurę... Tańczyć?! Orzekną, żem zwarjował...

Ale śmiać się wolno!! Uśmiechać się do słońca i całować złote promienie, kiedy przyjdą raniutko, żeby cię ze snu zbudzić! Zrywamy się na równe nogi i robimy tualetę. Precz z kołnierzykiem i krawatem! To chomąto dobre na zimę! Lekka koszulka zastępuje frak i kamizelkę, a szeroki pas otacza rzeźko biodra. Ozywiście wyjeżdżamy! Ciągną nas lekkie mgiełki naokoło Panieńskich Skał, zielone łąki i pachnący, słoneczny ranek. Rower udaje Austro-Daimlera i sunie aksamitnie nad brzegiem Rudawy. Szum rzeczki, żaby i nasze serca śpiewają hymn poranny. Słońce całuje nas w czoło, żegnając na krótko, bo już wjeżdżamy do cienistego lasu. Borówki, borówki! Rower posłusznie staje i słucha ptasich śpiewów, a my barwimy usta na niebiesko, smakując jagody! Balsamiczne wonie gospodarują w płucah i wyrzucają zarazki miejskie. Marsz z „Aidy“ rozbrzmiewa tryumfalnie w ciszy leśnej, dając wyraz krańcowemu zadowoleniu.

Wtem spostrzegamy, że słoneczko weszło już na trzecie piętro niebios i wnet ogłosi południe! Zjeżdżamy w dół, prosto ku Rudawie, która nas kusi do kąpieli. Chętnie! Po chwili udajemy konie rzeczne i przerażamy niewiasty, idące po wodę. Niedługo trwa zabawa! Posłuszny rower pędzi w cwał do domu, gdyż żołądek piszczy od długiej przerwy i energicznie domaga się trzech porcyj! Pochłaniamy jednak tylko dwie i w głowie lęgnie się program na popołudnie.

Mały odpoczynek, a potem Wesołe Miasteczko! Luna-park.

Przy wejściu wita nas fantazja z „Fausta“ i walenie w bęben. Do ócz i uszu pchają się: wioska murzyńska, małpy, kurz, najgrubsza kobieta i cztery orkiestry. Jedziemy kolejką górską, marząc o locie przez Atlantyk. Wróżka przepowiada nam tak cudowną przyszłość, że jesteśmy rozczuleni. W loterji wygrywamy piłeczkę gumową, która nas przenosi w szczęśliwe dzieciństwo. Okrutne zadowolenie maluje nam się na obliczu, choć aligator szczerzy na nas zęby. Wreszcie konstatujemy, że pozostało w kieszeni pięć groszy!

Czas wracać! Mrok schodzi na ziemię i dzień układa się do snu. Kładziemy się i my, dziękując Bogu za piękny dzień i prosząc o podobny na jutro.

Może i ty przyjdziesz, i z nami przepędzisz dzień?!

Konrad Nawra.

Sport.

Marszobieg Warszawa — Poznań.

Onegdaj zakończył się **marszobieg**, zorganizowany przez redakcję „Wieczoru Warszawskiego“ na trasie 303 klm. **Warszawa — Poznań P. W. K.** Najlepszy czas uzyskał **Legat** (A. K. S. Warszawa) — **45 godz. 12 min. 12 sek.** Startowało 21 zawodników; bieg ukończyło 7-miu.

Finał konkursów hippicznych w Budapeszcie.

W ostatnim dniu **międzynarodowych konkursów hippicznych w Budapeszcie** rozegrano konkurencję „Championat pań“. Zwyciężyła p-na **Wanda Czaykowska** (Polska) na „Alse“. 2) hr. Szechenyj (Węgry), 3) **Zofja Juchniewiczówna** (Polska). 4) Lili Czaykowska (Polska). **Puhar Prezydenta Rzplitej Polskiej** zdobył hr. **Mikołaj Vay.** W konkursie drużynowym **o Puhar Narodów** pierwsze **miejsce** zajęła **ekipa Italji,** drugie — Polski, trzecie — Węgier.

SUKCES POLSKIEGO ATLETY W NIEMCZECH.

Na międzynarodowych zawodach zapaśniczych **we Frankfurcie** znany polski zapaśnik, olbrzym **Garkowienko** zdobył **pierwszą nagrodę i złoty pas.**

Co słychać w Krakowie?

Zjazd koleżeński w rocznicę 40-lecia kapłaństwa.

Ks. Infułat Dr Józef Kulinowski, Archipresbiter kościoła Najśw. Marji Panny, gościł we środę dnia 3 lipca księży-kolegów, którzy wspólnie z nim obchodzili 40-tą rocznicę kapłaństwa. Z pośród 18-tu księży, którzy w roku 1889 z rąk Księcia Biskupa Dunajewskiego otrzymali święcenia, pozostało przy życiu dziewięciu, a mianowicie obok Księdza Infułata następujący księża: **ks. Władysław Hajewski,** prefekt szkół powszechnych w Żywcu, **ks. Stanisław Hanusiak,** proboszcz w Porębie Wielkiej ad Oświęcim, b. poseł do parlamentu w Wiedniu, **ks. Józef Kosibowicz,** ekspozyt w Sromowcach Wyższych ad Krościenko, **ks. Wojciech Kowalczyk,** proboszcz w Lubniu, dziekan mszański, **ks. Józef Nieć,** proboszcz w Zebrzydowicach. dziekan skawiński, **ks. Franciszek Nowobilski,** proboszcz w Woli Radziszowskiej, **ks. dr. Paweł Ryłko,** proboszcz w Witanowicach, dziekan wadowicki i **ks. Władysław Syc,** proboszcz w Jeleśni. Z powodu słabości ks. Kasibowicz nie przybył na zjazd.

Rano o godz. 9 odprawił w kościele Marjackim nabożeństwo żałobne za zmarłych kolegów ks. dziekan Kowalczyk — a dziękczynną Mszę św. celebrował Ks. Infułat. W czasie nabożeństwa przybyła do świątyni wycieczka Polaków z Ameryki, w której imieniu p. M. **Milewska z Chicago,** wiceprzewodnicząca Zarządu Centralnego Związku Narodowego Polskiego, dowiedziawszy się, w jakiej intencji odprawia się nabożeństwo, złożyła Księdzu Infułatowi Kulinowskiemu. **którego nazwisko, jako tego, który wziął na siebie ciężar odnowienia świątyni Marjackiej, jest dobrze znane w Stanach Zjednoczonych,** im. Związku Narodowego serdeczne życzenia w Jego 40-lecie kapłaństwa. (Jak się dowiadujemy, Polonia w Stanach Zjednoczonych przygotowuje zebranie większego datku na cele odnowienia świątyni).

W godzinach południowych Księża Jubilaci udali się do Pałacu Arcybiskupiego, gdzie złożyli hołd swemu Pasterzowi, Księciu Metropolicie Sapieże i otrzymali Jego błogosławieństwo. Ks. Infułat Kulinowski podejmował następnie swych kolegów na prałatówce w sali gobelinowej. Przy stole zasiadł w gronie swych b. uczniów jedyny z profesorów na Wydziale teologicznym pozostały przy życiu, sędziwy ks. prałat Dr Tadeusz **Gromnicki,** kanonik katedralny. Wśród zaproszonych znajdował się ks. senator Kasprzyk i z duchowieństwa marjackiego ks. Borowiczka i ks. Jasiński. W czasie obiadu przemówił serdecznie na cześć ks. prałata Gromnickiego ks. Infułat, który również wzniósł zdrowie kolegów, których imieniem przemawiał, na cześć ks. Infułata ks. dziekan Nieć, a w końcu im. młodszych kapłanów i tych wszystkich, którzy z podziwem patrzą na rozpoczęte prace około świątyni, wypowiedział ks. senator Kasprzyk gorące życzenie, by ks. Infułatowi powiodło się szczęśliwie przeprowadzić wielkie dzieło odnowienia świątyni, na który cel ofiary popłyną. Wśród dłuższej pogawędki tem silniej zadzierzgnęły się nici braterskiej miłości tych, którzy się zebrali w 40-tą rocznicę kapłaństwa. **(x)**

„Łańcuch mieszczańsko-prasowy"

na odnowienie kościoła Marjackiego.

P. dr. Stanisław Koneczny, adwokat i notarjusz w Rudzie Śląskiej, na wezwanie p. dr. B. Rozmarynowicza, przesłał na ręce Komitetu kwotę **20 zł.** zapraszając do dalszych ogniw **„łańcucha"** na fundusz odnowienia kościoła N. P. Marji, następ. pp.: **dyr. inż. Bronisława Pietrzykowskiego, dr. Karola Hesska,** z Rudy **Śląskiej,** adwokatów: **dr. Władysława Tempkę, dr. Alfreda Kościńskiego, dr. Stanisława Hula i dr. Stanisława Druksa z Król.-Huty,** adwokata **dr. Henryka Myszkowskiego z Wągrowca,** adwokata **dr. Bolesława Malczyka z Katowic i dr. Adama Zagórowskiego adwokata w Pucku,** wszystkich jako mających wspólność z Krakowem.

P. Adam Napór-Zapiórkowski z N. Targu zaproszony przez p. Filipka do wzięcia udziału w „Łańcuchu mieszczańsko-prasowym" wpłacił na ten cel kwotę **zł. 25** zapraszając równocześnie do współudziału powiększenia tegoż funduszu pp.: **Józefa Chodorowicza** przemysłowca viceburmistrza miasta **Nowy Targ, Stanisława Giżyckiego** seniora kupiectwa chrześć. w N. Targu, **Antoniego Krzyżaka** prezesa kupców **w Zakopanem, Stanisława Szramla** kupca **w Makowie Młp. i Stanisława Soroczyńskiego** kupca **w Szczakowej.**

Ponadto p. **Piotr Brzęczek** złożył w Komitecie sumę **20 zł.** z wezwaniem do dalszych ofiar, pp. **Tadeusza Laszkiewicza** Kraków ul. św. Marka 8, **Józefa Arczyńskiego i Władysława Millego,** Zakład malarski „Styl" ul. Rakowicka 1 w Krakowie.

Julj. Fałat odznaczony orderem „Polonia Restituta".

Dr. Kwaśniewski wojewoda krakowski odwiedził onegdaj znakomitego malarza Juljana Fałata mieszkającego w Bystrej na Śląsku i wręczył mu order „Polonia Restituta" z gwiazdą, którym artysta został odznaczony zeszłego roku w grudniu.

Wieczór sokoli.

Przyjeżdżający do Krakowa Polscy Sokoli z Ameryki w liczbie 200 osób, tudzież Sokoli czescy w liczbie 500 dla zwiedzenia naszego miasta urządzają wraz z Sokołem Krakowskim uroczysty wieczór pod protektoratem wojewody Kwaśniewskiego. Uroczystość odbędzie się w sali Starego Teatru dziś w piątek o godzinie 8 wieczór na program złożą się: przemówienia delegatów Sokolstwa, śpiew chóralny krakowskiego „Echa" i popisy gimnastyczne. — Bilety na miejsca siedzące można nabywać w cenie po 2 zł. w kasie Starego Teatru, w dniu 5 bm. od 5 pop. W tymże czasie o 9½ rano złożą Czesi wieniec pod pomnikiem Mickiewicza zaś Polacy, Sokoli Amerykańscy wieniec na Wawelu w hołdzie Tadeuszowi Kościuszce.

Zbiórka na kolonję wakacyjną.

Zbiórka na kolonję wakacyjną Kat. Stowarzyszenia Pom. Handlowych i Biurowych odbędzie się w niedzielę, dnia 7 lipca 1929 r. przy stolikach na ulicach miasta za zezwoleniem Magistratu. Stowarzyszenie to otwarło kolonję dla swoich członków w Tarnawie Dolnej koło Suchej. Zarząd Stowarzyszenia uprasza P. T. Publiczność o łaskawe składanie datków do puszek w czasie zbiórki.

OTWARCIE ZWIERZYŃCA. W „LESIE WOLSKIM".

Z dniem 6 bm. zostaje prowizorycznie otwarty **zwierzyniec fauny krajowej** za opłatą wstępu 50 groszy dla dorosłych, a 25 groszy dla uczni i dzieci szkolnych. Wycieczki gremjalne za poprzedniem zgłoszeniem się w Zarządzie — otrzymują odpowiednie zniżenie wstępu.

---

55 ofiar w katastrofie kolejowej w Płaszowie.

MASZYNISTĘ JÓZEFA LEBIESTA ODSTAWIONO DO WIĘZIEŃ SĄDOWYCH.

We środę późnym wieczorem zdarzyła się na stacji Kraków-Płaszów straszna katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą blisko 60 ofiar w lżej i ciężej rannych. Szczegóły tej katastrofy przedstawiają się następująco:

Parowóz pociągu towarowego, przybyłego od Tarnowa o godz. 20.30, miał jechać do parowozowni, jednak nie było żadnego wolnego toru, gdyż jedyny wolny tor Nr 1 był właśnie **zablokowany dla wjazdu od Krakowa pociągu osobowego Nr 815 do Wieliczki.** Po odczepieniu, parowóz ten prowadzony przez maszynistę **Józefa Lebiesta** (lat 45) i obsługiwany przez pomocnika maszynisty **Józefa Kozę** (lat 36) podjechał ku blokowi i czekał na przyjazd pociągu osobowego. Dyżurny ruchu polecił kontrolerowi na bloku Nr 1 puścić tym samym torem ostrożnie maszynę w tył do parowozowni. Maszynista Lebiest i palacz Koza **nie zwracając uwagi na sygnały, wjechali na tor jeszcze stojącego na stacji pociągu, wskutek czego parowóz i 6 wagonów osobowych zostało uszkodzonych, przyczem pięć osób uległo cięższym kontuzjom, a 50 lżejszym poranieniom.**

W związku z katastrofą po przeprowadzeniu dochodzeń **aresztowano maszynistę Lebiesta, który tłumaczy się, że oślepiło go światło stojącej na sąsiednim torze motorówki. Lebiesta odstawiono do aresztów sądowych.**

Na miejscu tragicznego wypadku jawili się: członkowie śledczej komisji kolejowej z wiceprezesem Gissmanem, starosta grodzki Dr Styczeń, wojewódzki komendant policji insp. Pilch i i. **Przez trzy godziny pracowali niezmordowanie lekarze Pogotowia ratunkowego, niosąc pomoc ofiarom katastrofy;** straż pożarna użyczyła Pogotowiu wozów motorowych oraz szoferów, a strażacy pod kierownictwem ogniomistrza Chociszewskiego znosili rannych.

Jak już wyżej pisaliśmy, ogółem uległo zranieniu blisko 60 osób. **Są to przeważnie mieszkańcy Wieliczki i Prokocimia.** Ciężkim obrażeniom ulegli: **Kruszowski** Henryk, lat 33, z Prokocimia, ogólny wstrząs, prawdopodobnie silny wstrząs mózgu, mimo nalegań, nie zgodził się na odwiezienie do szpitala. **Klingenfrau Majer,** lat 18, urzędnik pryw. z Wieliczki, wstrząs całego ciała i silne kontuzje. Odwieziony do szpitala. **Ruszkowski** Kazimierz, lat 17, silny wstrząs, do szpitala. **Grossówna** Stanisława, lat 25, z Wieliczki, rana w okolicy prawej skroni, kontuzja prawego barku, do szpitala. **Guzikowa** Wiktorja, lat 33, rana tłuczona na czole, ogólne potłuczenie. **Małajewicz** Józef, lat 17, z Wieliczki, elektrotechnik; rana tłuczona nad prawem okiem, kontuzja biodra lewego, ogólny wstrząs, do szpitala. **Orlówna** Madzia, lat 18, wybicie trzonowego zęba po prawej stronie i prawego siekacza, siniec wielkości kurzego jaja na czole, kontuzja prawego barku, rana na prawem podudziu i poniżej lewego kolana, do szpitala.

Przez cały wczorajszy dzień komisja kolejowa prowadziła dochodzenia, przesłuchując szereg funkcjonarjuszy kolejowych na dworcu płaszowskim.

Harcerze krakowscy udają się do Anglji.

W dniach najbliższych wyjedzie 20 harcerzy z Chorągwi krakowskiej do Poznania, a następnie **w końcu lipca przez Berlin, Brukselę, Ostendę do Anglji na Międzynarodowy Zlot Skautów, w którym weźmie udział przeszło 30 tysięcy skautów całego świata. Ogółem z Polski wyjedzie na ten Zlot około 500 harcerzy,** którzy będą reprezentowali trzeci z rzędu co do liczebności Związek Harcerstwa Polskiego na globie ziemskim. Należy przypomnieć, że na ostatniem Międzynarodowym Zlocie skautów morskich na Węgrzech, Polska reprezentowana przez jedną z drużyn Chorągwi Warszawskiej zdobyła przed Anglją i innemi wyspiarskiemi narodami, na dziesięć możliwych miejsc siedem pierwszych, dwa drugie i medal węgierskiego ministra skarbu. Nie trzeba wspominać chyba o olbrzymiem propagandowem znaczeniu tego rodzaju wyprawy.

Miasto Kraków oddaje wyprawie do rozrzucenia między skautów całego świata szereg widoków **z zabytkami Krakowa, broszur i t. p.** wydawnictw, które mogłyby zachęcić obcokrajowców do zwiedzania naszego grodu. Pożądanem by było, aby i poważne firmy pomyślały o propagandzie swych wyrobów i tą drogą nawiązały kontakt z rynkami zagranicznemi. Harcerstwo zapewne nie odmówi swej pomocy, a jak nas informują chętnie podejmie się tego rodzaju przedsięwzięcia, co zresztą nie przyjdzie im zbyt trudno z uwagi na doskonałą organizację wyprawy, która rozporządza odpowiednią ilością tłumaczy i t. p. Zgłoszenia ew. należy kierować P. Wnęk Józef, Zarząd Woj. Oddziału Związku Harcerstwa ul. Szewska l. 12. I. p.

Kraków, 5-go lipca 1929.

Piątek 5: św. Antoniego Z.
Sobota 6: św. Izajasza pr.
Sobota 6: wschód słońca o godz. 3.46, zachód o godz. 19.43.

UPAŁ. Po szeregu dni chłodnych, w których temperatura obniżała się do 13 st. C., mieliśmy wczoraj upał wprost nie do zniesienia. Termometr wskazywał w cieniu 34 st. C. Wisła na odcinku od mostu zwierzynieckiego do plaży oficerskiej oraz Rudawa zaroiły się od masy kąpiących się osób.

PODZIĘKOWANIE POSELSTWA TURECKIEGO. Na ręce prezydenta Rollego nadeszło z poselstwa tureckiego w Warszawie następujące pismo: „Wyrażam Waszej Ekscelencji serdeczne podziękowanie za zgotowane mi przyjęcie oraz oznaki sympatji okazane mi przez Waszą Ekscelencję podczas uroczystości związanych z ceremonją przewiezienia zwłok Generała Bema (Murat Pasza) w Krakowie, jak również za wyrazy serdecznej sympatji pod adresem mojej Ojczyzny. — Charge d'affaires Turcji H. Vasfi.

DO 2 SIERPNIA NIE MOŻNA ZWIEDZAĆ ZAMKU NA WAWELU. Z powodu zmian w umeblowaniu i dekoracji komnat zamku królewskiego na Wawelu w związku z wykończeniem całego północno-wschodniego skrzydła, zwiedzanie Zamku ulegnie przerwie od dn. 5-go lipca do 2-go sierpnia br.

NOWE CENY MĄKI I CHLEBA. Po wysłuchaniu miejscowej Komisji do badania cen Magistrat m. Krakowa ustanawia następujące ceny detaliczne mąki pszennej i chleba, począwszy od dnia 5 lipca. 1 kg. mąki pszennej z przemiału 45% do 88 groszy, 1 kg. mąki pszennej grysikowej do 91 gr; 1 kg. mąki pszennej z przemiału 65% do 84 gr.; 1 kg. mąki pszennej z przemiału 65% z woj. kieleckiego do 80 gr. Ceny chleba w sprzedaży detalicznej 1 kg. chleba żytniego z przemiału 70% w piekarniach 45 gr, w sklepach spożyw. 46 gr; 1 kg. chleba żytniego z przemiału 85% w piekarniach 39 gr; w sklepach spożyw. 40 gr; 1 kg. pszenno-razowego w piekarniach 61 gr; w sklepach spożywczych 62 gr. Ceny pieczywa białego niezmienione.

O UWIDACZNIANIE CEN W RESTAURACJACH I KAWIARNIACH. Magistrat krakowski przypomina, że wszystkie restauracje, kawiarnie, cukiernie, mleczarnie i t. p. przedsiębiorstwa obowiązane są na czas trwania Pow. Wystawy Krajowej w Poznaniu wywiesić na widocznem miejscu wewnątrz lokalu oraz w oknach wystawowych kartony z podaniem ceny za objad z 2-ch dań względnie śniadanie, które to ceny zostały dla poszczególnych przedsiębiorstw przez Magistrat ustalone. Kartony wydaje zarząd Stowarzyszenia restauratorów w Krakowie. Przemysłowcy nie stosujący się do niniejszego zarządzenia będą karani w drodze administracyjno-karnej.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Włamanie" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Włamanie".
Niedziela: „Włamanie".
Poniedziałek: „Bieda nie hańbi" (komedja A. Ostrowskiego).
Wtorek: „Wiśniowy sad" (sztuka A. Czechowa).
Środa: „Na dnie" (sztuka M. Gorkija).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Miłość w dyplomacji".
UCIECHA: „Romans hrabianki L.".
BAGATELA: „Najpiękniejsza kobieta Paryża".
SZTUKA: „Gra o kobietę" i „Janet szuka posady".
NOWOŚCI: „Tajny kurjer".
WARSZAWA: „Szlakiem złota".
CORSO: „Stać! Tu Eddie Polo".

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, sztuka Adama Grzymały-Siedleckiego „Włamanie" z pp.: Piaskowską, Grolickim, Sosnowskim i Szymańskim w głównych rolach. Sztuką tą zostanie zakończony bieżący sezon teatralny — ostatnie przedstawienie dane będzie w niedzielę.

Życie gospodarczo-społeczne.

Dlaczego poprawił się bilans handlowy.

Jak już mieliśmy sposobność donieść, bilans handlowy w maju wykazał znaczną poprawę, gdyż deficyt zmniejszył się do 45 milj. zł.

Jeżeli chodzi o przywóz, który wynosił w maju r. b. 272,2, czyli o 48,9 milj. zł. mniej niż w poprzednim miesiącu, to zmniejszenie importu nastąpiło głównie **w dziedzinie artykułów t. zw. zbędnych.** Tak np. przywieziono w maju mniej (w okrągłych liczbach) o 9 milj. zł. produktów spożywczych i o 18 milj. zł. materjałów i wyrobów włóknistych.

Przechodząc do eksportu, należy podkreślić, że cały szereg artykułów wykazuje **znaczny wzrost wywozu. Dotyczy to w pierwszym rzędzie produktów spożywczych** (wzrost o ca 15 milj. zł.), materjałów i wyrobów drzewnych (11 milj. zł.), odzieży, konfekcji, rur i t. p.

Jest objawem dodatnim, że poprawa stanu zatrudnienia fabryk włókienniczych w Białymstoku opiera się prawie wyłącznie na wzmożonym eksporcie wyrobów na Wschód. Również utrzymuje się nadal dobra konjunktura zagraniczna dla dykt i fornierów, które wyrabia się głównie na eksport. **Przemysł wikliniarski pracuje ostatnio również intensywnie,** mając zapewnione dogodne warunki zbytu zagranicą. W dziedzinie produktów węglopochodnych zwiększyła się sprzedaż zasad pirydynowych, wywożonych w pewnych ilościach również zagranicę. Wreszcie, eksport cementu poprawił się w ostatnim miesiącu; wysyłki skierowane były głównie do Szwecji i Łotwy, a ponadto do Ameryki Połudn. i Syrji.

Natomiast inne artykuły wykazuje znaczny spadek. Eksport jęczmienia, który w kwietniu był bardzo poważny, **spadł w maju blisko o 50 proc.** Ubytku w wywozie jęczmienia nie wynagrodził wzrost wywozu żyta, odbywający się w ramach specjalnych rządowych zwolnień od cła wywozowego. W eksporcie węgla nastąpiło **przesunięcie punktu ciężkości** naszego wywozu w większym niż dotąd stopniu **w kierunku mniej rentownych rynków północnych** przy równoczesnym spadku wysyłki na najbliższe rynki naturalne. Spadek zapotrzebowania węgla zaznaczył się szczególnie w Austrji, do której wysłano w maju o przeszło 20 proc. mniej, niż w poprzednim miesiącu. Znaczniejsze zmniejszenie wykazał również wywóz do Italji (około 28 proc.).

Również w eksporcie wyrobów hutnictwa **nie nastąpiła naogół znaczniejsza poprawa;** ceny na rynkach zagranicznych wskutek wzmagającej się stałej konkurencji obniżyły się w dalszym ciągu, jednak tylko na mniejsze partje towarów. Huty górnośląskie wykonywały dalsze dostawy dla kolei rumuńskich i jugosłowiańskich; podobnie jak w kwietniu otrzymało jedno z przedsiębiorstw śląskich poważniejsze zamówienie z Rosji

Pomimo poprawy w eksporcie drzewnym, wypada podkreślić, że **sprzedaż zagraniczna** natrafia na trudności ze względu na silną konkurencję innych krajów eksportujących. Niemcy zaś, będący głównym odbiorcą polskiego drzewa wskutek słabego ruchu budowlanego w r. b. i ciężkiej sytuacji finansowej kupują tylko niewielkie partje materjałów drzewnych. Bardziej ożywiony jest tylko wywóz drzewa do Czechosłowacji.

Co się zaś tyczy cukrownictwa, to ostatnio wprawdzie ożywił się nasz eksport w tej dziedzinie, jednakowoż na rynkach światowych nastąpił w maju **dalszy spadek cen cukru,** będący następstwem ogólnej nadprodukcji tego artykułu. Okoliczność ta przyczyni się do dalszego pogłębienia niekorzystnej sytuacji finansowej naszego cukrownictwa, rozporządzającego w bieżącej kampanji znaczną nadwyżką eksportową cukru.

Jako objaw wybitnie anormalny należy zaznaczyć, że z powodu niedostatecznych zakupów przez przemysł krajowy eksport surowych skór cielęcych trwa nadal i że w dalszym ciągu ma miejsce import do Polski nieznacznych partyj nafty sowieckiej.

Na uwagę zasługują intensywne zabiegi ostatnio poczynione **w kierunku racjonalizacji eksportu polskich produktów rolnych zagranicę.** Dotyczą one eksportu trzody chlewnej, bekonów, jaj, szczeciny, pierza i puchu, surowca skórzanego, słodownictwa, chmielu, ziemniaków, przetworów ziemniaczanych, ziół lekarskich i t. p.

M. G.

Uchwały Zrzeszenia Związków przemysłowych Polski Południowej i Zachodniej.

Z końcem ub. miesiąca odbył się zjazd Zrzeszenia Związków przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski, które obejmują przemysły w Małopolsce, oraz b. dzielnicy pruskiej, z wyjątkiem przemysłu górnośląskiego, cukrowniczego, spirytusowego i młynarskiego Wielkopolski i Pomorza. Po obliczeniu sił stwierdzono, że Zrzeszenie obejmuje **1134 przedsiębiorstw, zatrudniających 157.000 robotników, czyli 17 proc. całego stanu przemysłowo-robotniczego w Polsce,** wynoszącego przeszło 900.000 głów. a 25 proc. całego stanu przemysłu przetwórczego, wynoszącego przeszło 600.000 głów.

Zjazd — po rozpatrzeniu obcenej sytuacji przemysłu w obrębie zrzeszonych Związków, jak wogóle położenia gospodarczego kraju, — stwierdził odporność realną i moralną złączonego w Zrzeszeniu przemysłu, wobec trwającej już od dłuższego czasu i zaostrzającej się obecnie recesji. W powziętych uchwałach domagał się zjazd od rządu m. in. **rozłożenia ciężarów podatkowych** w ten sposób, by nastąpiło odciążenie nadmierne produkcji przemysłowej i handlu, usunięcia wadliwych i gospodarczo szkodliwych systemów podatkowych, takich, jak np. obecny podatek od obrotu, usunięcia **szykan podatkowych,** wynikających bądź z wadliwych ustaw (np. w zakresie podatku dochodowego), bądź ze sposobu ich stosowania, **skierowania administracji samorządowej na tory racjonalistyczne,** celem zmiejszenia gospodarczo bezpłodnych, lub szkodliwych obciążeń życia gospodarczego, **zredukowania projektowanej podwyżki taryf kolejowych** do rozmiarów, zgodnych z obecnem, trudnem położeniem gospodarstwa społecznego.

Ile wypłacono zasiłku bezrobotnym w r. 1928?

Zarząd funduszu bezrobocia opublikował w tych dniach sprawozdanie z działalności fuduszu w r. 1928.

Dowiadujemy się z niego, że wpływy funduszu, t. j. wkładki od zakładów pracy za ubezpieczonych robotników **wynosiły w roku sprawozdawczym 32.072.722 zł.**

Wypłacono zaś robotnikom z tytułu świadczeń ustawowych 20.680.480 zł., a w drodze świadczeń doraźnych 13.199.783 zł.

Nowe okólniki podatkowe.

W uzupełnieniu podawanych przez nas informacji o podjętych pracach nad reformą podatkową donosimy, że obecnie przystąpiono do opracowania **zarządzeń mających uchylić niektóre okólniki.**

Przedewszystkiem znalazła się na warsztacie kwestja **zwolnień od podatku dochodowego zysków osób prawnych.** Swego czasu minist. zajęło w tej sprawie stanowisko, według którego nadwyżki, uzyskane ze sprzedaży przedmiotów majątkowych, należy uważać za dochód, podlegający opodatkowaniu podatkiem dochodowym.

Taka wykładnia, po kilku latach obowiązywania ustawy o podatku dochodowym, nie jest trafna.

Nowy rekord obrotu przeładunkowego w porcie gdyńskim.

Każdy niemal miesiąc stanowi **nowy rekord przeładunku towarowego w porcie gdyńskim.** W m. kwietniu obrót przeładunkowy wyniósł 252.000 tonn, w maju — 287.000, **w czerwcu zaś — 302.000 tonn.** W ciągu czerwca rekordowym był dzień 26-go, w którym obrót portowy wyniósł 13.7000 tonn.

Ten niebywały wzrost obrotu portowego niewątpliwie nadal się utrzyma z uwagi na stałe ulepszania i coraz to nowe inwestycje, zaprowadzane w porcie gdyńskim, celem usprawnienia i podniesienia jego zdolności przeładunkowej.

Tak np. ministerstwo przemysłu i handlu zawarło w ostatnich dniach ze Stocznią Gdańską umowę na wykonanie i zainstalowanie urządzeń przeładunkowych w porcie gdyńskim. Urządzenia te, które zwiększą w dalszym ciągu zdolność przeładunkową naszego portu, wykonane być mają w ciągu 13-tu miesięcy.

Akcje nadal w zaniedbaniu.

Rynek akcyjny w dalszym ciągu ospały. Nielicznych tranzakcyj dokonano tylko kilkoma papierami, z których **Tohan lekko zwyżkowy,** a Azoty słabsze w tendencji. Obroty na ogół małe.

W dniu wczorajszym dał się zauważyć wzrost podaży papierów procentowych. Dolarówka lekko zniżkowa, pożyczka zaś inwestycyjna bez zmiany.

Płacono: Tohan 10.25—10.50 zł; Firley 45 zł; Niemojowski 275 zł; Azoty 2 zł; dolarówka 56.75—57 zł; pożyczka inwestycyjna 167.50 zł; Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.50 zł; 4% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego 35 zł.

Dolar gotówkowy w prywatnych obrotach 8.87½—8.88½ zł; czeki dolarowe 8.90—8.90¾ zł.

Na rynku walutowym utrzymuje się znaczniejsza podaż przy małym popycie.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 358.11, 359.01, 357.21; Londyn 43.25, 43.36, 43.14; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.89, 34.98, 34.80; Praga 26.39, 26.45, 26.33; Szwajcarja 171.51, 171.94, 171.09; Wiedeń 125.37, 125.68, 125.06; Włochy 46.67½, 46.79, 46.56; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.43; Belgrad 15.67, 15.71, 15.63.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 159 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Lilpop 28½ — Starachowice 25½ — Haberbusch 240.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 106½, 105½, 105¾ — 5% pożyczka dolarowa 57¼, 58½, 58 — 5% pożyczka konwersyjna 51 — 5% pożyczka kolejowa 48 — 6% pożyczka dolarowa 83½ — 7% pożyczka stabilizacyjna 91½ — 10% pożyczka kolejowa 102½.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.34, Londyn 25.21½, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.19, Włochy 27.20½, Hiszpanja 7.95, Holandja 208.75, Berlin 123.83, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.40, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.45, Sofja 3.75½, Praga 15.38½, **Warszawa 58.28,** Budapeszt 90.67½, Białogród 9.12¾, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.49½, Bukareszt 3.08½, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 218.50.

Radjo.

Sobota 6 lipca.

Kraków (312.8). G. 15.40 Transmisja z Warszawy; 16.30 Fragmenty ze „Starej Baśni" Kraszewskiego, radj. p. Lena Zelwerowiczówna, art. Teatru Miejskiego; 17.25 „Wrażenia z nadmorskich stacyj biologicznych" — wygł. Dr. Michał Siedlecki, Prof. Un. Jag.; 17.50 Transmisja z Poznania. Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 18 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 19 Rozmaitości .komunikaty; 19.25 Komunikat rolniczy; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, program na dzień następny; 20.05 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" — wygł. Dr. Jan Reguła, wicesekr. Un. Jag.; 20.30 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej; 22 Transmisja z Warszawy; 22.45 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza" w Warszawie.

Warszawa (1411.7). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał; 12.05 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 13 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne; 15.40 Komunikat gospodarczy; 16.15 „Kącik artystyczny L. S. G." Występ p. Klimontowiczówny; 16.30 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa; 17.15 Komunikaty przygodne; 17.25 „Przechadzki artystyczne po Warszawie" — dr. Hencel: 17.50 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje; 18 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 19 Rozmaitości; 19.25 Komunikat rolniczy; 19.40 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 Odczytanie programu na dzień następny; 20.05 „Co czytać podczas wakacyj" — prof. Mościcki: 20.30 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej, Hakowska (skrzypce), Rozenbaum (akomp.) i inni; 22 Komunikat meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 22.45 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Katowice (408.7). G. 16.15 Komunikat Polsk. Ziwązku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.30 Transmisja z Krakowa; 17.50 Transmisja z Poznania; 18 Transmisja nabożeństwa z Wilna; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt z cyklu: „Nauka o Polsce" — wygł. p. Górecki; 19.45 Nadprogram; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Transmsija z Warszawy. „Co czytać podczas wakacyj" — prof. Mościcki: 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy; 22 Komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy; 22.45 Transmisja muzyki z Warszawy.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Po zamknięciu kroniki.

Obchód święta amerykańskiego w Krakowie.

Kraków uczcił we czwartek uroczyście 153-cią rocznicę ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Akademja w sali rady miejskiej w pałacu Wielopolskich zgromadziła licznych przedstawicieli władz oraz grono obywateli Krakowa. Wśród obecnych zauważyliśmy woj. krakowskiego p. Kwaśniewskiego, dowódcę O. K. gen. Wróblewskiego, prezesa Polskiej Akademji Umiejętności prof. Kostaneckiego, rektora U. J. prof. Kallenbacha, propozyta kolegjaty św. Anny ks. kan. Masnego, starostę grodzkiego dr. Stycznia, pp. wizyt. Ziemnowicza i wiz. Michalskiego z ramienia kuratorjum szkolnego. wiceprezesa Sądu Apel. p. Krzyżanowskiego z wiceprezesem Sądu Okr. Brzostyńskim, prezesa Izby Handlowo-Przemysłowej p. Epsteina, konsulów: Marchwickiego i Bednarskiego, wojewódzkiego komendanta policji insp. Pilcha, starszego kongregacji kupieckiej b. senatora Adelmana, dyr. Pachońskiego, dziekana załogi krakowskiej ks. gen. Niezgodę, pulk. Iwaszkiewicza, prezesa Zw. Weteranów z 1863 r. p. Krzyżanowskiego oraz wiele pań, reprezentujących stowarzyszenia i związki oświatowe i społeczne krakowskie.

Akademja rozpoczęła się hymnem państwowym odegranym przez orkiestrę wojskową, poczem przemówienie wygłosił prezydent Rolle, który przedstawił znaczenie Stanów Ameryki w dziejach świata, zaznaczając, że niejedne ręce polskie przyczyniły się do niepodległości i świetnego stanu ojczyzny Waszyngtona. Mówca wspomniał dalej o prezydencie Wilsonie i wielkim filantropie, obecnym prezydencie Stanów Zjedn. Hooverze. Mówca zakończył okrzykiem na cześć prezydenta Hoovera i Stanów Zjedn.

Następnie prezydent Rolle odczytał pismo gen. konsula Stanów Zjedn., w którem konsul wyraził żal, że nie może przybyć na akademję.

Po przemówieniu posła Dyboskiego orkiestra odegrała hymn państwowy Stanów Zjedn. poczem odczytano adres gratulacyjny do prezydenta Hoovera.

O godz. 5 pop. koncertowały orkiestry wojskowe przed gmachem województwa i uniwersytetu, a równocześnie w parku Jordana odbyła się uroczystość dla dzieci szkolnych, połączona z okolicznościowemi pogadankami, koncertem orkiestry i podwieczorkiem.

———o———

ZIEMNIAKI ZATARASOWAŁY JEZDNIĘ. Wczoraj koło godz. 6.30 rano jechał ul. Lubicz olbrzymi platformowy wóz naladowany ziemniakami. U wylotu ul. Basztowej odpadło koło u wozu, który runął na tor tramwajowy, a ziemniaki wysypały się na jezdnię. Wskutek zatoru ruch tramwajowy na linji Nr. 5 został wstrzymany na pół godziny.

ECHA SAMOBÓJSTWA NA CMENTARZU. Jak już donosiliśmy we środę 3 bm. znaleziono na cmentarzu rakowickim między grobami za kaplicą kobietę około 30 lat liczącą, dającą słabe oznaki życia. Desperatka, która jak stwierdzono wypiła w zamiarze samobójczym truciznę na owady zmarła w chwilę po przywiezieniu jej do szpitala św. Łazarza. Nazwiska zmarłej nie zdołano jeszcze stwierdzić. Policja podaje nast. opis denatki: Wzrost 150 cm., włosy obcięte ciemno-blond, lat około 25 do 30, twarz podłużna oczy szare, ubrana w płaszcz sportowy, z angielskiej materji koloru jasnego, sukienkę perkalową koloru granatowo-seledynowego na białem tle pantofelki czarne, lakiery, na wysokich obcasach, pończochy koloru cielistego bez kapelusza i torebki.

SPRYTNY KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Szerer Pinkus kupiec z Sokala, przybył wczoraj do Krakowa celem wyrobienia sobie wizy wyjazdowej do Niemiec. W chwili gdy przybył przed budynek konsulatu niemieckiego na ul. Warszawskiej, przystąpił do niego jakiś osobnik i zaproponował mu ażeby włożył do koperty 30 dol., a on się postara u komisarza konsulatu przy ul. Ogrodowej o wizę. Nieznajomy otrzymawszy kopertę z pieniędzmi oddalił się, a powróciwszy po pewnej chwili wręczył Szerenowi rzekomo tą samą kopertę z tem, aby się udał do konsulatu po wizę; w konsulacie Szerer przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, gdyż w kopercie znalazł skrawki starych gazet.

OFIARY SAMOCHODÓW. Pogotowie Ratunkowe interwenjowało wczoraj w 2 wypadkach potrącenia przechodniów przez taksówki. Na ul. Lubicz koło plant auto potrąciło St. Gaworzyńskiego, lat 49, który otrzymał kontuzję nogi. Na rogu Karmelickiej i Rajskiej Jan Sala, la 61, doznał zdarcia naskórka i stłuczenia nogi. Obie ofiary przewieziono do szpitala.

Plany Mac Donalda niepokoją Francję.

Warszawa, 4. 7. (Telef. wł.) Angielska mowa tronowa w dalszym ciągu żywo zajmuje opinję francuską. Wczoraj podawaliśmy głosy niektórych pism, dziś notujemy dalsze wyrazy i opinje dzienników paryskich, które w łagodnym tonie wyrażają pewien niepokój, jakkolwiek niektóre dzienniki lewicowe jak „Oeuvre“, nie chcą widzieć nic groźnego. Najwięcej alarmującym jest komentarz Pertinaxa w **„Echo de Paris“**, który jest zdania, że Anglja porozumie się naprzód z Ameryką w sprawie rozbrojenia na morzu, później dopiero inne państwa będą mogły przystąpić do zawartego już układu. Gdyby rząd francuski usiłował manewrować w sprawie będących na porządku dziennym spraw polityki międzynarodowej, rząd angielski gotów jest staną po stronie Berlina. Mac Donald i Snowden gotowi są poprzeć rewindykacje Stresemanna w sprawach, dotyczących mobilizacji części odszkodowań, a także **odmówić uzależnienia ewakuacji Nadrenji od zmobilizowania odszkodowań.**

„Liberte“ twierdzi, że sytuacja obecna grozi niebezpieczeństwem na wschodzie i stawia państwa aljanckie w Europie centralnej wobec dużego ryzyka, które powstaje dla nich z powodu ewakuacji Nadrenji o pięć lat wcześniej.

„Temps“, wyrażający często opinję Brianda, twierdzi, że ewakuacja Nadrenji jest w mowie uzależniona nietylko od uregulowania odszkodowań, lecz także od decyzji, wymagającej zgody państw zainteresowanych.

W parlamencie francuskim trwa w dalszym ciągu dyskusja w sprawie ratyfikacji długów. O konieczności ratyfikacji wcale się nie dyskutuje, mówi się tylko o treści zastrzeżeń i formie włączenia ich do aktu ratyfikacyjnego.

Niezwykle czynną jest dyplomacja niemiecka, która zasypuje Quai d'Orsay memorjałami, domagającemi się nietylko materjalnej likwidacji wojny, ale przedewszystkiem politycznej.

ROZŁAM W LABOUR PARTY?

Londyn. (AW.) Mowa tronowa wywołała w skrajnych sferach partji pracy żywe oburzenie. Obiegają pogłoski, iż radykalni członkowie stronnictwa mają utworzyć nową partję.

W Argentynie wypędzono z senatu opozycję.

POLICJA BYŁA „BEZBRONNA“.

Wiedeń, 4. 7. (PAT). Według doniesień dzienników z Buenos Aires **wtargnęło podczas ostatniego posiedzenia senatu argentyńskiego 2.000 zwolenników prezyd. Irygoyena przepędzając senatorów opozycyjnych.** Policja była wobec nich bezbronna. Opozycja oświadczyła że nie zjawi się na posiedzenie, dopóki nie otrzyma gwarancji za spokojny przebieg posiedzenia.

Przed procesem hr. Wernigeroda.

Warszawa. 4 7. (Tel. wł.) Śledztwo wstępne przeciwko hr. Chrystjanowi Stolberg-Wernigeroda, podejrzanemu o zamordowanie ojca w Janowicach dobiega końca. Termin rozprawy będzie wyznaczony prawdopodobnie na koniec września, przyczem niewiadomo, czy podejrzany oskarżony będzie o mord, zabójstwo, czy też lekkomyślne pozbawienie życia. Hr. Chrystjan Wernigerode znajduje się obecnie po wypuszczeniu go z aresztu w dn. 2 maja, w sanatorjum. Mieszkańcy opuścili zamek w Janowicach, służbę zwolniono.

Protest Czechosłowacji w Budapeszcie

przeciw aresztowaniu w Hidasnemeti,

Praga. 4 7. (PAT.) Komunikat półoficjalny, wydany w związku z incydentem w Hidasnemeti, na granicy czechosłowacko-węgierskiej, stwierdza, **że poseł czechosłowacki w Budapeszcie na polecenie rządu czechosłowackiego zaprotestował w dniu 2 lipca wobec ministra spraw zagranicznych Węgier, przeciwko sposobowi, w jaki dokonano aresztowania czechosłowackiego funkcjonarjusza kolejowego.** Minister spraw zagranicznych Węgier wyjaśnił zachowanie się władz węgierskich wobec działalności szpiegowskiej wzmiankowanego funkcjonarjusza, który miał być śledzony od dłuższego czasu przez Węgry. Komunikat dodaje, że **odpowiedź ta nie może być uważana za zadawalniającą, gdyż nawet wówczas, gdyby powód aresztowania był uzasadniony, to sposób w jaki dokonano aresztowania jest bezwzględnie sprzeczny z postanowieniami konwencji kolejowej zawartej pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami.**

Wiedeń, 4. 7. (PAT). Dzienniki donoszą z Pragi, że według opinji kół tamtejszych toczyć się będą w Budapeszcie rokowania dotyczące likwidacji konfliktu granicznego pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami. **W Budapeszcie spodziewają się wszyscy szybkiego załatwienia tego konfliktu.**

KASJER PECHA W WIĘZIENIU.

Budapeszt. (AW.) Uwięziony kasjer Pecha przytrzymany jest we więzieniu w Miszkowie i zachowuje się zupełnie spokojnie. Oświadczył on, iż nie jest zobowiązany, usprawiedliwiać się przed władzami węgierskiemi. W myśl układu czeskosłowacko-węgierskiego przysługuje mu prawo eksterytorjalności.

Komunikacja kolejowa na granicy w Hedasnemeti jest nadal zamknięta, ruch osobowy odbywa się zapomocą samochodów i fur.

———o———

PRZESILENIE RZĄDOWE W ESTONJI.

Tallin. 4 7. (PAT.) Prezydent powierzył przywódcy partji pracy **Strandmanowi** misję tworzenia nowego gabinetu. Strandman misję tę przyjął.

———o———

Urząd pocztowy w Watykanie.

Wiedeń. (PAT.) Według doniesień dzienników z Rzymu zostanie w dniach najbliższych w państwie Watykańskiem otwarty urząd pocztowy, który rozsyłać będzie telegramy i korespondencje władz watykańskich oraz egzemplarze organu watykańskiego „Osservatore Romano“. Trzy razy dziennie odbierać będzie włoskie auto pocztowe pocztę watykańską, opakowaną w worki z napisem „Posta della Citta del Vaticano“.

———ooo———

PODWYŻSZENIE CŁA NA MASŁO W NIEMCZECH.

Wedle doniesienia Państwowego Instytutu Eksportowego począwszy od dnia 31 lipca br. obowiązywać będzie w Niemczech **podwyższona stawka celna na importowane z zagranicy masło w wysokości M. 50 za 1 q., zamiast dotychczasowej RM. 27.50.**

OBCHÓD ŚWIĘTA AMERYKAŃSKIEGO WE LWOWIE.

Lwów. 4 7. (PAT.) Dzisiaj w 153 rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych, odbyło się o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w katedrze, w którem wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych, oraz konsulowie państw obcych, reprezentacje stowarzyszeń i t. d.

———o———

UROCZYSTOŚĆ W PARYŻU.

Paryż. 4 7. (PAT.) Paryż obchodził uroczyście święto niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. Byli kombatanci złożyli wieńce na pomniku ochotników amerykańskich, którzy polegli w obronie Francji. Miasto udekorowane jest flagami o barwach amerykańskich.

HAKOAH (WIEDEŃ) WYGRAŁ MECZ Z POLONJĄ WARSZAWSKĄ 1:0.

We środę odbył się na boisku Legji mecz **Hakoahu wiedeńskiego z Polonią.** Pierwszy występ wiedeńczyków na gruncie polskim przyniósł im nikłe zwycięstwo 1:0. Gra toczyła się pod znakiem wyższości technicznej i taktycznej gości. Polonia występująca w odmłodzonym składzie, miała szereg okazyj do wyrównania, nie potrafila jednak ich wyzyskać, dzięki nieudolności strzałowej środkowej trójki napadu.

Rząd wobec postulatów pracowników państwowych.

W dn. 26 VI b. r. odbyło się zebranie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Zw. Zaw. Prac. Państwowych, które zastanawiało się nad wynikami audjencji u p. Premjera, odbytej tegoż dnia w południe.

P. Premjer przyjął delegację w osobach p. Raabego, prezesa C. K. P. oraz pp. posła Kaczanowskiego, Jaroszewicza, Stępińskiego, Staugreciaka, Mozgały i Kisielnickiego.

W zakresie uposażeń Delegacja wskazała na konieczność wypłacenia przez rząd wyrównawczego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 oraz uregulowania płac stosownie do wzrostu drożyzny za ostatni rok. W sprawie podniesienia płac p. **Premjer oświadczył kategorycznie, że jest to w obecnej chwili niemożliwe.** Natomiast zadanie wypłaty zaległego dodatku mieszkaniowego uznał za zupełnie słuszne i prawnie uzasadnione; co do możliwości zrealizowania tego postulatu p. Premjer obiecał dać odpowiedź po bliższem zapoznaniu się z temi sprawami.

W zakresie rewizji ustawodawstwa pracowniczego delegacja wskazała na konieczność jak najszybciej nowelizacji istniejących Ustaw uposażeniowej, emerytalnych i pragmatycznych oraz przeprowadzenia brakujących dotąd pragmatyk dla kolejarzy i pocztowców i ujednostajnienia praw emerytalnych kolejarzy. P. Premjer oświadczył, że weźmie pod rozwagę postulaty związków w tym zakresie i prosił o przedłożenie ich za pośrednictwem p. Szefa Gabinetu. Co do pragmatyki dla kolejarzy oświadczył, że projekt jej jest już wykończonym.

W związku z przebiegiem audjencji, Plenarne Zebranie C. K. P. z dn. 20 ub m. uchwaliło:

1) przedłożyć Prezydjum Rady Ministrów wszelkie materjały faktyczne, uzasadniające konieczność wypłaty zaległego za rok 1928 wyrównawczego dodatku mieszkaniowego i uczynić wszystko, aby wypłatę tego dodatku uzyskać.

2) przedłożyć P. Premjerowi szczegółowe postulaty związków we wszystkich poruszonych sprawach.

A. CONAN DOYLE: 8

Władca ciemności.

Przekład Br. J. Falka.

Iść ciągle naprzód i widzieć jak wszystko dokoła przemija! Czyż trzeba się dziwić, że serce moje jest czarne i złe i że przeklina wszystkich ludzi? Szkodzę im, jak mogę. I czemużby nie?

— Pytacie, jak mogę im szkodzić. Mam środki, środki potężne. Umiem przyprawiać ludzi o szaleństwo. Jestem panem tłumu. Uczestniczyłem w najpotworniejszych przedsięwzięciach. Towarzyszyłem Hunom w ich wyprawie, która obróciła w perzynę pół Europy. Szedłem z Saracenami, kiedy pod płaszczykiem religji wycinali w pień wszystkich którzy się im sprzeciwiali. Hulałem w noc św. Bartłomieja. Handel niewolnikami był mojem dziełem. Za moim podszeptem spalono dziesięć tysięcy starych wiedźm, które głupcy nazywali czarownicami. Ja byłem tym wysokim, czarnym mężczyzną, który wiódł motłoch w Paryżu, kiedy ulice spływały krwią. Rzadko przychodziło do takich wypadków, ale użyłem sobie niedawno w Rosji. Stamtąd przybywam. Zapomniałem już o tej kolonji szczurów wodnych, zagrzebanych w mule i upajających się legendami o wielkim kraju, w którym życie kwitnęło, jak nigdzie później. Przypomnieliście mi o istnieniu ich, gdyż dawny ten pałac połączony jest dotąd ukrytemi więzami, o których wiedza wasza nie ma pojęcia, z człowiekiem, który go zbudował i ukochał. Dowiedziałem się, że wszedł do niego ktoś obcy. Postanowiłem przekonać się, kto jest tym śmiałkiem. Przybyłem. A kiedy stanąłem na miejscu — raz pierwszy od tysiąca lat — przyszli mi znowu na myśl ci ludzie. Plemię to żyło zbyt długo. Czas im odejść. Byt swój zawdzięczają woli jednostki, która walczyła ze mną za życia i która zbudowała dla nich schron w przewidywaniu zagłady całego narodu. Ocaleli oni i ja. Mądrość jego uratowała im życie, a moje środki uratowały mnie. Ale teraz zgniotę, których on uratował i historja będzie skończona.

Sięgnął w zanadrze wyjął jakieś pismo. Wręczycie to wodzowi szczurów wodnych. — rzekł. —Przykro mi, że wy, ludzie inteligentni, będziecie musieli los ich podzielić, ale uważam to za rzecz słuszną, jesteście bowiem bezpośrednią przyczyną ich zguby. Zobaczymy się jeszcze. Na razie polecam ogląd nięcie tych rzeźb i malowideł, które dadzą wam pojęcie, jak wysoko stała sztuka. Atlantydy pod mojemi rządami. Przekonacie się, że pod moim wpływem zaprowadzono tam ciekawe zwyczaje. Życie było bardzo urozmaicone, barwne i wielostronne. Dzisiaj nazwanoby je orgją przewrotności. Mniejsza o nazwę!... Żyłem tak, cieszyło mnie takie życie i nie żałuję tego. Gdybym miał możność, żyłbym dalej w ten sposób, ale nie starałbym się już o nieszczęsny dar nieśmiertelność. Warda, którego przeklinam i którego powinieniem był zabić, zanim udało się mu podburzyć lud przeciw mnie, postąpił mądrzej odemnie. Odwiedza on ziemię od czasu od czasu, ale jako duch. A teraz idźcie! Przywiodła was tutaj ciekawość, moi przyjaciele. Sądzę, żeście ją zaspokoili.

A potem zniknął. Tak jest, zniknął w naszych oczach. Nie stało się to w jednej chwili. Opierał się o filar. Widzieliśmy go jeszcze przez chwilę zupełnie wyraźnie. Nagle oczy jego przygasły, rysy twarzy zaczęły się zacierać. Potem zmienił się w ciemny, wirujący obłok, który uniósł się w górę. Zniknął.. Staliśmy, patrząc na siebie i zastanawiając się nad dziwnemi przejawami życia.

Nie zatrzymywaliśmy się dłużej w tem straszliwem miejscu. Nie było to zbyt bezpieczne. Wychodząc z wielkiej sali, rzuciłem jeszcze raz okiem na groźne rzeźby — dzieło samego szatana i na ściany budynku, poczem wybiegliśmy z pałacu, przeklinając chwilę, w której powzięliśmy zamiar zwiedzenia go. Widok podmorskiej równiny, tonącej w fosforycznem świetle i jasne, przejrzyste wody dokoła, natchnęły nas znowu otuchą. W przeciągu godziny znaleśliśmy się w naszym domu. Zdjąwszy osłony, zebraliśmy się na naradę chcąc się zastanowić nad tem, co nam należało uczynić. Profesor i ja byliśmy zupełnie wytrąceni z równowagi... Jedynie Bill Scanlan zdawał się panować nad sobą.

— Ładna historja! — rzekł. — Ale się nam udało. Ten wielki drab to chyba sam djabeł. Jak się do niego zabrać — oto pytanie.

Dr. Maracot dumał przez chwilę. Potem zadzwonił i zwrócił się do przybranego w żółte szaty służącego, który stanął we drzwiach. — Manda — rzekł. — Nie upłynęła minuta, a przyjaciel nasz zjawił się na jego wezwanie. Maracot wręczył mu groźny list.

Przyznaję, że zachowanie się Mandy wzbudziło we mnie podziw. Przynieśliśmy mu wieść o grożącej jemu i jego ziomkom zagładzie, której przyczyną była nasza nieuzasadniona ciekawość — my, cudzoziemcy uratowani przez niego od nieuchronnej zguby. A jednak, chociaż twarz jego po przeczytaniu listu stała się śmiertelnie bladą, w brunatnych, smutnych oczach, któremi na nas spoglądał, nie wyczytałem żadnego wyrzutu. Wstrząsnął głową a gesty jego wyrażały bebrzeżną rozpacz. „Baal-seepa! Baal-seepa! — zawołał i przycisnął ręce do oczu ruchem konwulsyjnym, jakby je chciał zasłonić przed jakimś straszliwym widokiem. Chodził po pokoju, jak człowiek złamany cierpieniem, a w końcu opuścił nas, aby przeczytać ziomkom fatalny list. W kilka minut później usłyszeliśmy dźwięk wielkiego dzwonu, który wzywał wszystkich na naradę do Sali Głównej.

— Mamy iść? — zapytałem.

Dr. Maracot wstrząsnął głową.

— Co możemy uczynić. Co oni mogą uczynić? Jakie szanse mają w tej walce z istotą, która rozporządza środkami demona?

— Takie, jak królik w walce z łasicą — rzekł Scanlan. — Ale, na Boga, obowiązkiem naszym jest znaleźć jakieś wyjście. Wywołaliśmy djabła, nie możemy zatem patrzeć z założonemi rękoma na zagładę ludu, który nam uratował życie.

— Co zamyślasz uczynić? — zapytałem gorączkowo, gdyż mimo rubaszności i lekkomyślności Scanlana, uważałem go za człowieka trzeźwego i praktycznego.

— Mam przy sobie broń — rzekł. — Dobry rewolwer może zrobić swoje.

— Chcesz go zaatakować?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	40 „
Komunikaty po kronice „ „	50 „
„ na 1-szej „ „	60 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.